Piątek, 18 stycznia 1935 – Nr. 16 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA - GAZETA MORSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : — : — : — : —:—

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Piętnaście lat wolnego życia
1920 — 18. I. — 1935

(t.) Dziś mija piętnaście lat od tej niezapomnianej chwili, gdy zwalone zostały jedne z ostatnich zaborczych słupów granicznych na ziemiach Rzeczypospolitej. Północno - zachodnia połać naszego kraju, ku morzu a przez nie ku światu wiodące Pomorze, wróciło „na Ojczyzny łono". Wypełniło się sprawiedliwe przeznaczenie dziejowe. Ta ziemia, przez stulecia całe jęcząca pod naporem obcej przemocy, a przecież w walce o zachowanie swojej polskości nieugięta, odzyskała wolność!

Pierwsze oddziały wojska polskiego przekroczyły dawną granicę zaborów koło Mławy jeszcze w przeddzień zajęcia stolicy Pomorza — Torunia. Były to oddziały 11 dywizji piechoty pod dowództwem gen. Prószyńskiego, które szły szerokim wachlarzem od strony Mławy, Ciechanowa i Rypina. Już w sobotę 17 stycznia 1920 roku oddziały te zajęły pobliskie, mazurskie **Działdowo.**

Toruń został zajęty dnia następnego w niedzielę 18 stycznia 1920 r. Wkroczyły tutaj od strony Podgórza przez jedyny podówczas na Wiśle most kolejowy oddziały dywizji pomorskiej, sformowanej na terenie Wielkopolski, w dużej części z ochotników z Pomorza, którzy przekradali się potajemnie przez „zieloną granicę", by jak najwcześniej służyć Ojczyźnie. Dowodził tą dywizją płk. Stanisław Skrzyński.

Zajęcie Pomorza odbywało się według planu operacyjnego, opracowanego przez naczelne dowództwo. Plan ten przewidywał dwie fazy zajmowania Pomorza. W pierwszej fazie miała być obsadzona twierdza Toruń oraz ziemie, położone na prawym brzegu Wisły. Dokonane to być miało w ciągu dni 7, przyczem siódmego dnia miało być zajęte miasto Grudziądz. W drugiej fazie operacyjnej, która trwać miała przez 10 dni następnych, wojska polskie miały zająć resztę ziem Pomorza, obsadzić nową zachodnią granicę z Niemcami i objąć wybrzeże morskie.

Pierwsza faza operacyjna przeprowadzona była ściśle według tego planu. Wykonanie drugiej fazy nieco się opóźniło w związku z trudnościami, na jakie natrafiło przetransportowanie koleją wojsk polskich przez Gdańsk.

Zajęcie Pomorza odbyło się bez krwi przelewu, poza drobnem starciem z ustępującemi wojskami niemieckiemi w pierwszym dniu pod Gniewkowem na południe od Torunia, gdzie posuwające się naprzód oddziały dywizji pomorskiej natrafiły na opór Niemców, szybko go jednak zlikwidowały, rozbrajając batalion niemiecki. W starciu tem było po naszej stronie 9 rannych. Poza tem doszło do potyczki pod Lipiami, w której zginął plutonowy **Pająkowski,** pochowany następnie uroczyście na cmentarzu w Toruniu.

W dniu 18 stycznia poza Toruniem zajęte zostały Brodnica i Lidzbark. Dnia 20 I. oddziały wielkopolskie zajęły sąsiednią **Bydgoszcz,** dnia 21. I. zajęto **Chełmżę,** 22. I. **Chełmno,** 23. I. **Grudziądz,** 24. I. **Sępolno,** 25. I. **Świecie,** 27. I. **Gniew,** 28. I. **Starogard,** 29. I. **Czersk, Skarszewy i Tucholę,** 30. I. **Tczew,** 31 I. **Kościerzynę i Chojnice** i wreszcie 10 lutego **Wejherowo, Puck** i całe wybrzeże **morskie.**

Całością wojsk obejmujących Pomorze dowodził z rozkazu Naczelnego Wodza gen. Józef Haller.

* * *

Czas szybko płynie. Piętnaście lat, to szmat czasu w życiu człowieka. Ale w życiu Państwa czy narodu, to okres bardzo krótki. Ileż jednak w ciągu tego krótkiego okresu wolna Rzeczpospolita na tych ziemiach zrobić zdołała?

Wystarczy wymienić jedno słowo:

Gdynia, ta radość i duma całego narodu, ten przedmiot nieustannego i entuzjastycznego podziwu wśród obcych, ten żelazo-betonowy słup potęgi i chwały Rzeczypospolitej wbity po wieczne czasy w szare wody Bałtyku.

Ileż zmieniło się w ciągu tych piętnastu lat na ziemi pomorskiej! Rozprostowały się przygięte przez niewolę plecy, piersi szerokiego oddechu nabrały. Wytrwały i twardy lud pomorski, mimo ciężkich chwil, jakie razem z całym krajem, nękanym przez kryzys przeżywa, mimo nieprzebierającej nieraz w środkach agitacji partyjnej, nie upada na duchu i bierze dziś masowy udział w pracy państwowo-twórczej.

W piętnastolecie powrotu Pomorza do wolnej Ojczyzny, sięgając pamięcią w te radosne i niezapomniane chwile, idziemy twardym krokiem ku Polsce Mocarstwowej.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski — niech żyją!



Obraz pędzla braci Brunona i Feliksa Gęstwickich, wyobrażający powitanie wojska polskiego przed dworcem-Miasto w dniu wkroczenia do Torunia 18 stycznia r. 1920. Pośrodku widoczny pierwszy prezydent miasta dr. Otto Steinborn podchodzi z rozwartemi ramiony do dowodzącego wkraczającą dywizją pułk. Skrzyńskiego.

Dzień 18 stycznia 1920 roku w Toruniu
Wywiad z pierwszym polskim prezydentem miasta dr. Ottonem Steinbornem

Pragnąc w sposób jaknajbardziej żywy, bezpośredni, a zarazem historycznie prawdziwy przedstawić w krótkim chociażby zarysie przebieg uroczystego i radosnego aktu wyzwolenia Torunia z pod władzy Niemców i wkroczenia do dzisiejszej stolicy Pomorza wojska polskiego, przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do p. Dr. Ottona Steinborna, który jak wiadomo, był pierwszym komisarycznym prezydentem Torunia z prośbą o udzielenie wywiadu i odtworzenie w nim wspomnień z tego pamiętnego dnia, kiedy po długiej niewoli nad murami starego, czcigodnego grodu, znów załopotał sztandar polski.

P. dr. Steinborn z gotowością zgodził się na naszą prośbę i w dłuższej rozmowie podał naszemu współpracownikowi szereg niezmiernie interesujących szczegółów, które poniżej przytaczamy. — Red.

— Piętnaście lat to długi szmat czasu, — rozpoczął naszą rozmowę p. dr. Steinborn, — zdolny niejedno zatrzeć w pamięci. Jednakże wspomnienia tych pełnych chwały i triumfów chwil, o które pan pyta, jak długo żyć będę zapewne żywo będą mi stały przed oczyma...

Przeszło rok od chwili zakończenia wojny czekaliśmy w Toruniu na moment wyzwolenia. Wreszcie moment ten nadszedł. Trudno mi doprawdy opisać z jakim wzruszeniem i niecierpliwością przygotowywaliśmy się wówczas do przyjęcia pierwszych oddziałów wojska polskiego. Z konieczności więc będę mówił raczej o faktach, aniżeli o nastrojach, które — jak to każdy rozumie — cechował najwyższy stopień entuzjazmu.

— O ile mi wiadomo, p. Doktór był przed wkroczeniem wojsk polskich prezesem toruńskiej Rady Ludowej, uznanej przez Niemców za reprezentację tutejszej ludności polskiej.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

— Tak jest. I właśnie Rada Ludowa była wówczas tą organizacją, w której łonie skoncentrowała się praca nad zorganizowaniem przyjęcia wkraczających do miasta oddziałów wojska polskiego. W związku z tem mieliśmy oczywiście swoje troski, gdyż chodziło również i o to, aby utrudnić Niemcom ogołocenie miasta podczas ewakuacji, jak również zwalczyć opór niemieckich władz miejskich, pragnących przeciwdziałać manifestacjom ludności polskiej w chwili wyzwolenia miasta z pod ich rządów.

Na ostatniem przed pamiętnym dniem 18 stycznia 1920 r. zebraniu Rady Ludowej, w którem uczestniczyły wszystkie organizacje miejscowe w osobach swych reprezentantów-Polaków, zjawił się niespodziewanie pierwszy w naszym grodzie oficer polski, Jan Donimirski, który był adjutantem dowódcy wkraczającej na Pomorze dywizji wojsk polskich płk. Skrzyńskiego. Zjawienie się oficera w drogim sercu naszem mundurze ułańskim wywołało wśród obecnych zrozumiałe radosne podniecenie, zwłaszcza, że przywiózł ze sobą wieść o dniu i godzinie wkroczenia do Torunia armji polskiej.

Gdy termin był już znany, przystąpiliśmy w sposób gorączkowy do ostatnich przygotowań, celem uroczystego przyjęcia naszych kochanych żołnierzy. Postanowiono wystawić wzdłuż głównych ulic miasta szereg bram triumfalnych udekorować miasto narodowemi sztandarami oraz ustalono szczegółowy program powitalny. I oto przyszedł nareszcie upragniony dzień 18 stycznia...

— Jak ludność polska Torunia zachowała się w chwili opuszczania miasta przez Niemców?

— Wojsko i władze niemieckie opuściły Toruń dnia 18 stycznia o godz. 8-ej rano. Ludność Torunia zachowała się wzorowo, z godnością, odpowiadającą powadze chwili. Do żadnych ekscesów nigdzie nie doszło. Przybycie pierwszych oddziałów wojska polskiego zapowiedziane zostało na godz. 12,30, faktycznie jednak wkroczenie ich nastąpiło dopiero o godz. 3-ciej popołudniu. W międzyczasie, w ciągu tych kilku godzin Toruń był „bezpańskiem“ miastem, w którem sami musieliśmy dbać o utrzymanie porządku. Nie było to zresztą trudne ze względu na podniosły nastrój, jaki powszechnie panował.

Około południa ulice Torunia zaczęły się coraz bardziej zaludniać. Odświętnie ubrane tłumy ludności zaległy gęstem mrowiem pryncypalne arterje miasta, skupiając się głównie na Rynku Staromiejskim, gdzie w gmachu Ratusza odbywała swe ostatnie posiedzenie niemiecka Rada Miejska. Liczne powozy przysłane przez okoliczne obywatelstwo długim sznurem sunęły wzdłuż ulic zwożąc na miejsce powitania przy Dworcu Miejskim (dzisiejszy Plac 18 Stycznia) członków Rady Ludowej, delegacje, duchowieństwo i weteranów z r. 1863, których mieszkało wówczas w Toruniu siedmiu. Porządek i karność wśród zgromadzonych tłumów, mimo braku organów bezpieczeństwa, były nadzwyczajne. Przygotowane na wszelki wypadek stacje pogotowia ratunkowego okazały się zupełnie niepotrzebne.

Mijały godziny radosnego i pełnego niecierpliwości oczekiwania. Wreszcie około godziny 3-ciej popołudniu lotem błyskawicy obiegła wieść: Już są, na Podgórzu, na Dworcu Głównym! Tłumy zostały jakgdyby zelektryzowane. Z zapartym tchem wpatrywano się w żelazną gardziel mostu kolejowego, skąd lada chwila miały się wyłonić sylwetki żołnierzy polskich.

— Podobno kursowały pogłoski, że most jest podminowany? — wtrącam pytanie.

— Owszem, takie alarmujące pogłoski istotnie były. Zresztą dla zapewnienia wojsku bezpieczeństwa przez most puszczono najpierw parowóz, który przejechał na Dworzec Miejski bez żadnych przeszkód. Bezpośrednio po nim zadudniły na moście kopyta koni ułańskich.

„Ułani! Polscy ułani! — zabrzmiały radosne okrzyki. I w rzeczy samej widok pułków był wspaniały, na koniach jednej maści w nowych mundurach z chorągiewkami na ramieniu. Jednocześnie nadjeżdżały samochody wiozące dowódcę dywizji płk. Stan. Skrzyńskiego i jego świtę.

Jako pierwszy melduje się płk. Skrzyńskiemu komisaryczny komendant placu Tadeusz Janowski, przedstawiając mu straż ludową i staruszków weteranów, poczem wysoka postać pułkownika kieruje się poprzez Plac otoczony szpalerem organizacyj w stronę bramy triumfalnej, gdzie czekali reprezentanci miejscowej ludności. Wówczas przyszła kolej na mnie. Wystąpiłem naprzód jako prezes Rady Ludowej i wygłosiłem do płk. Skrzyńskiego uroczyste przemówienie powitalne, witając w jego osobie całą zmartwychwstałą Polskę i odzyskaną wolność. Bezpośrednio potem najstarszy wiekiem kapłan toruński ks. dziekan Pełka, w otoczeniu duchowieństwa pobłogosławił drogich przybyłych. Dowódca wojska wraz ze świtą przyjęli to błogosławieństwo kornie, zginając kolana.

Po tym pierwszym uroczystym akcie na placu obok kościoła garnizonowego odbyła się defilada wkraczającego wojska, liczącego 24.000 żołnierzy. Zawczasu już obywatelstwo toruńskie przygotowało dla nich kwatery i poczęstunek.

Około godz. 4,30 popołudniu płk. Skrzyński wraz zemną i innymi urzędowemi osobami wśród entuzjastycznych okrzyków przejechał samochodem na Rynek Staromiejski przed Ratusz. Od 4 godzin w sali Ratuszowej oczekiwali członkowie niemieckiego Magistratu i niemieckiej Rady Miejskiej z nadburmistrzem Hassem na czele, aby zdać władzę nad miastem w ręce polskie. Akt przekazania miasta był krótki i bardzo poważny. Burmistrz niemiecki w kilku słowach, wypowiedzianych po niemiecku stwierdza, że na podstawie Traktatu Wersalskiego oddaje miasto w ręce władz polskich, płk. Skrzyński zaś odpowiada w języku polskim, że zgodnie z wyrokiem historji obejmuje miasto w posiadanie w imieniu Rządu Polskiego, poczem zwraca się do mnie, jako do komisarycznego prezydenta, poruczając mi dalszą pieczę nad Toruniem. W tej samej chwili na wieży i wieżyczkach gmachu Ratuszowego ukazują się godła i sztandary narodowe. W ten sposób Toruń odzyskał oficjalnie swą polskość.

— Można sobie wyobrazić — wtrącamy uwagę — jak olbrzymie wrażenie moment ten musiał wywrzeć na zalegającej Rynek Staromiejski ludności...

— O rzeczywiście, wrażenie było olbrzymie. Tłumy, zebrane na Rynku nagle ucichły, a w uroczystej tej ciszy rozbrzmiała potężna pieśń „Kto się w opiekę“. W międzyczasie na balkon Ratuszowy wyszedł płk. Skrzyński wraz ze mną, komendantem placu i przedstawicielstwem ludności. Gdy pieśń umilkła, padła komenda, prezentuj broń, poczem dowódca wygłosił serdeczne przemówienie, skierowane do żołnierzy, którym dane było to szczęście, jako awangarda Polski Odrodzonej pierwszym wkroczyć na ziemie Pomorza. Przemówienie to ludność przyjęła z niebywałym zapałem intonując jednocześnie hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Tak oto zakończył się ten wielki i nie zapomniany w dziejach Torunia, Pomorza i całej Polski akt przejęcia miasta przez wojsko polskie w dniu 18 stycznia 1920 r.



Przed przeglądem wojsk na rynku Staromiejskim. W salach Ratusza odbywa się przejęcie władzy.
Fot. Spychalski.

Pierwsze słowa polskiej komendy...

na chwilę przed wkroczeniem Wojsk Polskich do Torunia

Godzina 8.30 rano. Grenzschutz już opuścił mury Torunia. Przy „pomniku poległych“ na Placu Teatralnym wygłoszono „żałobne“ przemówienia.

W szyku konnym stoi na podwórzu Starostwa Powiatowego pluton Żandarmerji O. W. P.*) i za kilka minut wyjeżdża na ten sam plac.

Padają pierwsze słowa komendy polskiej: „Pluton! Prezentuje broń“. St. wachmistrz Wincenty Drzewuszewski składa raport Staroście p. Adamowi Czarlińskiemu, który w towarzystwie Sztabu, Komendanta Okręgowego i Powiatowego O. W. P., przechodzi przed frontem wyprężonego plutonu.

Chwila nadzwyczaj uroczysta — na twarzach surowych widać łzy.

Przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej w krótkich słowach wita pierwszą siłę zbrojną Wojska Polskiego, a imieniem społeczeństwa pomorskiego dziękuje za dotychczasową pracę.

Entuzjazm, przypadkowo zebranych, jest niebywały. Ludzie płaczą z radości, padają sobe w objęcia, zasypują Oddział kwiatami, obdarowują go czem tylko mogą.

Dwójkami pluton przejeżdża ulicą Szeroką, Warszawską przez most i za Podgórzem przy Wodociągach oczekuje na dowódcę sił zbrojnych, które za chwilę wkroczą do Torunia. Sam pluton pełnić będzie służbę porządkowo-łącznikową.

W miejscu tem oczekuje przybycia Wojsk Polskich p. Starosta Adam Czarliński z małżonką, ks. biskup Dembek, ówczesny proboszcz z Nawry, Sztab, Komendant Okręgowy i Powiatowy O. W. P.

Zbliża się pikieta 4. pułku Ułanów Nadwiślańskich (obecny 18. pułk Ułanów Pomorskich), potem straż przednia kroczącej kolumny. Po chwili odzywa się sygnał samochodu. Szczęk prezentowanej broni plutonu O. W. P. oznajmia przybycie pułkownika Skrzyńskiego, D-cy Dywizji Pomorskiej, który nadjeżdża w towarzystwie Szefa Sztabu p. kpt. Władysława Zakrzewskiego i adjutanta — p. por. Jana Donimirskiego.

Kto był tam wtedy obecny, chwili tej nigdy nie zapomni. Przemawia p. Starosta Adam Czarliński i wita Siłę Zbrojną Rzeczypospolitej. Oficerowie z podziwem patrzą na jednolicie umundurowany pluton, doskonale wyekwipowany, na wspaniałych koniach, ofiarowanych przez ziemiaństwo powiatu toruńskiego. Po kilku żołnierskich słowach płk. Skrzyńskiego, pluton od tej chwili wchodzi oficjalnie w szeregi Wojsk Polskich.

Przez wspaniale udekorowany i roz-

*) O. W. P. — Organizacja Wojskowa Pomorza.

Toruń — stolica Pomorza

W związku z 15 rocznicą wyswobodzenia Torunia z pod jarzma zaborcy p. prezydent miasta Bolt na naszą prośbę nadesłał nam poniższe krótkie uwagi odnoszące się do postępującej realizacji idei Wielkiego Torunia, jako stolicy województwa pomorskiego:

Pierwsze 15-lecie od czasu odrodzenia Państwa Polskiego przyniosło dla Torunia rozstrzygnięcie kwestji stolicy Województwa Pomorskiego, a tem samem zakończyło nadmiernie przeciągający się okres jałowego i bezproduktywnego, a nawet dla stron obu szkodliwego współzawodnictwa zainteresowanych miast. Zakończenie tego sporu spowodowało szybki rozwój miasta, który już obecnie ujawnia i ujawniać będzie konieczność zaspokojenia we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia miejskiego coraz to nowych potrzeb. Niezwłoczna ich realizacji bez względu na nastręczające się trudności jest konieczna, jeżeli nie mamy zmarnować korzyści wytworzonej sytuacji.

Antoni Bolt.

entuzjazmowany Podgórz udajemy się na Dworzec Główny, gdzie mieści się kwatera tymczasowa Dowódcy. Biegają kurjerzy i z zegarkiem w ręku OWP. zdaje egzamin swojej sprawności. Zbliża się, uzgodniona na drodze dyplomatycznej, godzina wkroczenia Wojsk Polskich do Torunia. Jako pierwszy wkracza przez most 18. pułk Ułanów, poprzedzony orkiestrą 17 pułku Ułanów, pod kapelmistrzem por. Dzidkiem. Łopoczą proporczyki i, z chwilą, gdy koń kapelmistrza przekroczył most, orkestra fanfarami oznajmia objęcie Pomorza w posiadanie przez prawowitego waściciela.

Widziałem na własne oczy starych i poważnych obywateli którym płynęły łzy, a entuzjazmu zebranych tłumów nie da się opisać. Wspaniała dwugodzinna defilada, wkraczającej Siły Zbrojnej przed odwachem 63 p. p. dzieci toruńskich, imponowała nie tylko nam, ale także wojskowym niemieckim, którzy z podziwem patrzyli na postawę Dywizji Pomorskiej i tych pułków, które od lewej strony Wisły i Lubicza wkraczały do Torunia po linję demarkacyjną na wysokości Młyniec, Turzno, Zakrzewko, Ostaszewo, Swierczynki.

Lech Schedlin-Czarliński.



Pierwsza msza św. polowa dla wojska, odprawiona przez ks. prałata Wysińskiego, podówczas prob. parafji N. Marji Panny.

Ze wspomnień
b. kapelana garnizonowego w Toruniu ks. prałata Wysińskiego

— Dzień 18 stycznia przed 15-tu laty! Któż go nie pamięta i w kim wspomnienie o nim nie wywołuje błogiego wzruszenia — powiada do nas zapytany w tej sprawie ks. prałat Wysiński, proboszcz obecny bazyliki św. Jana.

— Byłem wtedy proboszczem parafji Najśw. Marji Panny — ciągnie dalej: — Kiedy pod wieczór weszło przez most kolejowy do Torunia wojsko polskie z płk. Skrzyńskim na czele, powitane przy dworcu „Miasto" modlitwą i błogosławieństwem przez ks. dziekana Pełkę, odprawiłem w swym kościele u NMPanny nieszpory z kazaniem, w którem witając jutrzenkę wolności, dałem wyraz całej radości, przepełniającej serca Torunian.

W trzy dni później na placu 3 Maja w miejscu, gdzie wznoszą się gmachy Ubezpieczalni Społecznej (Kasy Chorych) w kierunku ul. Grudziądzkiej — odprawiłem o godz. 10 rano wobec wszystkich zgromadzonych wojsk Mszę polową też z kazaniem.

Tegoż dnia po południu w salach Dworu Artusa odbył się bankiet, na którym w szeregu przemówień, jak i w ogólnym nastroju odzwierciedlił się cały entuzjazm, jakim poprostu płonęło i wybuchało żywiołowo całe miasto. W wielu oczach błyszczały łzy. Najstarsi ludzie, zahartowani w życiu, ale którzy nigdy nie widzieli wojska polskiego, albo nie wyobrażali sobie tego momentu, płakali ze wzruszenia.

Nie było wtedy różnicy zdań, nie było partyj, jednomyślny entuzjazm ogarnął wszystkich.

Zresztą wogóle nie było wówczas w społeczeństwie polskiem różnic ani klasowych, ani politycznych. Wszyscy czy to w „Sokole", czy w „Straży Wojaków" której byłem jednym z założycieli, ożywieni byli jedną myślą i jednem uczuciem, a była niem — miłość Ojczyzny.

Ksiądz prałat Wysiński, były proboszcz garnizonowy i były kapelan przymusowy na froncie wschodnim po powrocie na toruńskie probostwo Najświętszej Marji Panny, a od r. 1909 związany najściślejszemi węzłami z Toruniem, był w dniach przełomu dosłownie wszędzie. Wszystkie narady odbywały się z jego udziałem i był ich duszą.

W okresie oczekiwania na wykonanie warunków Traktatu Wersalskiego oddawał tysiączne sprawie polskiej usługi. Miał swego zaufanego człowieka w ówczesnej toruńskiej radjostacji czyli „Telefunkenstation", przez którą szły najtajniejsze rozkazy, a których treścią dzielił się ze stojącymi na czele cichej pracy rodakami.

— W dniu 10 listopada 1918 r. kuchmistrz pułkowy Kaube utworzył „Arbeiter- und Soldatenrath" — Radę robotniczo-żołnierską. Później Polacy odłączyli się i stworzyli Radę Ludową ze śp. Szumanem na czele — opowiada ks. prałat. — Raube ściągnął mnie do pierwszej. Potem wszedłem do drugiej — ciągnie dalej: **Aż doczekałem chwili, kiedy ziściło się moje najgorętsze pragnienie całego życia.**

— Pragnienie to ożywiało ogół tutejszych Polaków. Tacy może i w dobrej wierze, ale na błędnej drodze będący działacze z zaboru pruskiego, jak Hutten Czapski, Kulerski, Cezar Zawiłowski i inni nie mieli tu naśladowców. Przeciwnie, na odbytem 6 grudnia 1918 r. zjeździe dzielnicowym Polaków z zaboru pruskiego, gdzie byłem delegatem z Torunia, zapadła jednomyślna uchwała, żeby wystąpić do Ententy z postulatem żądającym bezwarunkowego przyłączenia terytorjów Pomorza i Wielkopolski do Państwa Polskiego.

Z rozmowy z ks. prałatem Wysińskim poza aktualnym tematem, dnia 18 stycznia 1920 r. dowiadujemy się licznych szczegółów, mających luźny, ale bardzo charakterystyczny z nim związek.

Tak np. ciekawe są dzieje orkiestry 63 p. p., który z innymi wkroczył w dniu 18 stycznia do Torunia i tu do dziś pozostaje.

Żyje do dziś poczciwy kapelmistrz orkiestry Grenzschutzu Wiśniewski, słabo po polsku podówczas mówiący, ale bardzo mocno po polsku czujący, który wezwany przez ks. Wysińskiego i w gotówkę przezeń zaopatrzony, wykupił większość instrumentów od członków orkiestry Grentzschutzu, gdzie było wielu Polaków. Instrumenty te pojedyńczemi paczkami przenoszono przez Drwęcę. Było to pod koniec roku 1919.

Ostatnią taką pakę i niosących ją zaaresztowano, ale ks. Wysiński, znając niemieckie stosunki, że za pieniądze wszystko można zrobić, dał kapelmistrzowi Wiśniewskiemu pewną sumę i wydelegował go z delikatną misją wykupienia ludzi i instrumentów.

Pieniądz swoje zrobił — ludzie z instrumentami z aresztu wypuszczeni znaleźli się wkrótce na probostwie u Najświętszej Marji Panny. Tak kosztem 1.500 marek niemieckich wyasygnowanych przez proboszcza Wysińskiego, powstała początkowo orkiestra 63 pułku piechoty.

Inny obrazek z lat nieco wcześniejszych, kiedy czcigodny kapłan a dzisiejszy proboszcz parafji bazyliki św. Jana był przymusowo kapelanem garnizonu niemieckiego. Ileż to razy miał sposobność ujrzeć listę osób skazanych na areszt lub wywiezienie do obozu. Zawsze wtedy udawało się w ten czy inny sposób wielu uratować.

Raz np., kiedy prusacy wkroczyli — a było to w roku 1915 — do Lipna, komendant Niemiec-katolik telefonicznie wezwał kapelana dla odprawienia nabożeństwa. Po mszy św. zaprosił kapłana do siebie na śniadanie, w czasie którego zwierzył się, że dostał nie po raz pierwszy już od przedstawicieli „mniejszości" 80 aż denuncjacyj na Polaków — mieszkańców Lipna. Rada w radę i po paru godzinach ukazało się rozporządzenie komendanta, bynajmniej nie aresztujące denuncjowanych, lecz przeciwnie, nakładające kontrybucję na denuncjatorów.

Od tej pory denuncjacje ustały.

A ryzykowne, grożące znaczną odpowiedzialnością dostarczenie w swoim czasie jednemu z członków parlamentu w Berlinie materjałów do interpelacji o nadużyciach w zaprowadzanem przez władze okupacyjne w Polsce szkolnictwie!

A ostrzeżenie dane w Warszawie po akcie z 5 listopada 1916 roku, żeby nie ufać obietnicy Besselera w tworzeniu Niepodległości Królestwa Polskiego, bo w rowach strzeleckich jest już ferment podniecany przez broszury i ulotki, przynoszone przez powracających z frontu żołnierzy!

Tyle wspomnień, takie bogactwo faktów, charakteryzujących czasy poprzedzające historyczny moment objęcia Torunia i całego Pomorza przez wojska i władze administracyjne polskie, posiada w swej pamięci ks. prałat Wysiński, że słusznym jest zupełnie jego zamiar, którego bodaj nie zaniechał, ujęcia tych wszystkich rzeczy w formę pamiętników.

Przed laty piętnastu...

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 18 stycznia:

„Dziś w południe wojska nasze pod dowództwem pułk. Skrzyńskiego, dowódcy dywizji pomorskiej wkroczyły do Torunia, witane entuzjastycznie przez ludność, która tłumnie wyległa na ich powitanie. W z. szef. Sztabu Gen. (—) Kuliński pułk."

KURJER POLSKI z dnia 18 stycznia donosi z Głównej Kwatery Frontu Pomorskiego:

„Dzień dzisiejszy jest dniem historycznym. Wróciły do Macierzy ziemie oderwane przez Prusy. Dzielni szwoleżerowie są zwiastunami tej dobrej wieści, zatykając sztandar polski na terenach przyznanych przez Traktat Wersalski Polsce. Dziś rano witane entuzjastycznie przez ludność, przekroczyło wojsko polskie dawne granice w kilku punktach w Prusach Królewskich i na Mazurach".

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 19 stycznia:

„W ciągu dnia dzisiejszego wojska nasze obsadziły Działdowo, Golub i Gniewkowo. W zachodniej części Wielkopolski osiągnięto nowe granice polsko-niemieckie określone Traktatem Wersalskim. W południowej części poznańskiego obsadzono Leszno, Rawicz i Kępno. Ludność wszędzie wita entuzjastycznie wkraczających żołnierzy polskich.

W czasie zajmowania, jedynie pod Gniewkowem doszło wskutek nieporozumienia na tle różnicy czasu do starcia zbrojnego, pomiędzy oddziałami polskiemi a niemieckiemi. Poza tem akcja odbywa się spokojnie i bez przeszkód.

W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze obsadziły prócz Torunia, Lidzbark, Brodnicę i Margonin.

Wszędzie zajmowanie odbywało się spokojnie".

W z. Szefa Sztabu Gen. (—) Kuliński, pułk.

KURJER POLSKI donosi dnia 19 stycznia z Głównej Kwatery Frontu Pomorskiego:

„Ze wszystkich stron Prus Królewskich i Mazowsza dochodzą wiadomości o entuzjastycznych powitaniach wojska polskiego przez ludność. Ludność niemiecka zachowuje się wszędzie spokojnie i lojalnie, a polska wita wojska z niezmiernym entuzjazmem.

„I tak na Mazowszu od dawnej granicy do Lidzbarka droga przemarszu wojska była obstawiona bramami triumfalnemi. Sam Lidzbark był udekorowany flagami a wieczorem iluminowany. Ludność miasta bratała się z wojskiem i radość swoją wyrażała manifestacyjnemi pochodami i śpiewami.

„Wczoraj rano o godz. 10 wycofały się ostatnie oddziały i patrole niemieckie. Oddziały gen. Pruszyńskiego od granicy witano wśród bram triumfalnych chlebem i solą. Na ich przyjęcie Brodnica udekorowała się chorągwiami o barwach narodowych. Ludność manifestowała pochodami z muzyką i śpiewem swoją radość bezgraniczną. Patrole przechodzące przez miasto były przedmiotem nieustających owacyj ze strony ludności. W okolicach Torunia wojska polskie przekroczyły wczoraj linję demarkacyjną o godz. 9 rano. Zaraz w Podgórzu powitał starosta powiatu toruńskiego Czarliński. Z Torunia Niemcy wywieźli ile tylko mogli zapasów węgla".

Wódz i Armja

Gwarancja naszej niepodległości i mocarstwowego stanowiska

Jak co roku, również i teraz sejmowa komisja budżetowa przeprowadziła debatę nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jednak zaprawdę zainteresowanie społeczeństwa nie skupia się na cyfrowych danych; nie chodzi o te czy inne liczby, o to, czy w jakimś dziale administracji wojskowej z budżetu coś ujęto czy coś dodano. Społeczeństwo żywo obchodzi coś zupełnie innego i większego: stan obronności Państwa i ustosunkowanie się izb prawodawczych do tego kapitalnego w naszych warunkach zagadnienia.

Bo nasza sytuacja geograficzna jest z natury rzeczy taka, iż siłę obronną Rzeczypospolitej wysuwa na pierwszy plan, czyni z niej jeden z najważniejszych problematów w obecnym etapie rozwoju naszej państwowości.

I to mimo tego, że polityka zagraniczna naszego rządu jest polityką szczerego wysiłku dla utrzymania pokoju świata — mimo tego, że Polska chce być w zgodzie i w dobrych stosunkach sąsiedzkich ze wszystkiemi państwami, które ją z wszystkich stron otaczają.

Ale natura ludzka jest już taka, że widzi tylko siłę i tylko tę siłę poważa.

A więc w naszym wypadku siłę obronną Państwa i siłę naszego wojska.

Wiemy, że najszersze rzesze społeczne przywiązane są do naszego wojska, wiemy, jak głębokie więzy uczuciowe łączą społeczeństwo z naszą siłą zbrojną, wiemy, jaka miłość otacza jej Twórcę i Wodza i wiemy, z jaką dumą wszyscy spoglądamy na wspaniały jej rozwój.

Ale jeżeli w rodzinie państw i narodów europejskich Polska już po kilkunastu latach niepodległego bytu stanęła w rzędzie mocarstw, jeśli wielkie potencje na arenie międzynarodowej pertraktują z nami jak równi z równym, jeśli stanowimy taki a nie inny czynnik w polityce europejskiej — to zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie temu, iż mamy Wodza i wojsko — i to takiego Wodza i takie wojsko!

Bez względu więc na to, co o takim czy owakim dziale budżetu, o takich czy innych wydatkach, oszczędnościach zarządzeniach itd. powie ten czy ów mówca z opozycji — fakt oparcia naszego państwowego prestiżu o silną armję jest jedynym miernikiem, jaki społeczeństwo winno przykładać — i przykłada też — do siły obronnej Państwa.

Uczą nas zresztą dzieje i tragiczne doświadczenia przeszłości. Wspomnijmy przełomowy okres w historji Polski — a jest nim schyłek wieku XVII-go i początek XVIII-go. Polska jest jeszcze wówczas wielką potencją w środkowej i wschodniej Europie. Przeżyła wspaniale stulecia od Batorego po Sobieskiego. Od Pskowa po Wiedeń rozbrzmiewa jej sława wojenna. Wiek „Wielkich Hetmanów" — Żółkiewskich, Czarnieckich, Koniecpolskich — stulecie Kircholmu, Cecory. A potem — tragiczne załamanie... Po Sobieskim — Sasi... Upadek tężyzny szlacheckiej, wzrost przeświadczenia, że najważniejsze jest spławianie galarami żyta i to tylko do Gdańska. Niechęć do szabli, upadek ducha — i upadek siły obronnej...

Następstwa nie dają długo na się czekać. Brak siły obronnej wywołuje w społeczeństwie rozkład wewnętrzny, z którego skwapliwie korzystają sąsiedzi. Dają nam dziwnego tworu rodzaj paktu wschodniego. Rychło stają się oni, a nie własna armja „gwarantami naszych granic". „Gwarantuje" je i Katarzyna i Fryderyk... Niebawem Polska traci samodzielność państwową i przeżywa sto kilkadziesiąt lat niewoli... A przecież ta przedrozbiorowa Polska nie prowadziła wcale polityki ekspansji imperjalistycznej; wręcz przeciwnie, była nawskroś pacyfistyczna. Nie miała jednak na poparcie tego — silnej armji. I przypłaciła to upadkiem...

Powiada francuskie przysłowie: można być pacyfistą, jeśli się ma siłę.

Polska ma dziś tę siłę.

Warto to przypomnieć na marginesie debaty budżetowej właśnie dzisiaj, w piętnastą rocznicę odzyskania Torunia, stolicy Pomorza...

Wojsko pracuje w milczeniu nad obroną Państwa

Przemówienie wiceministra gen. Składkowskiego

Na środowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zabrał głos p. wicemin. spraw wojsk. generał Składkowski. Mówca oświadczył, że wojsko milczy, spełnia jednolicie rozkazy, które otrzymuje i pracuje wydatnie w milczeniu nad obroną państwa. Mówca zwrócił się do komisji z prośbą, by darząc zaufaniem obecnych kierowników spraw wojskowych, pozwoliła im pracować w milczeniu i spokoju. Jeżeli w jakiemkolwiek wojsku, zaznaczył p. wicemin. Składkowski, jest dyskusja publiczna o tem, co się będzie robiło, jeżeli się wozi posłów do okopów i otrzymuje się za to pochwały, to **jest to skandal z punktu widzenia tajemnicy obrony państwa.** My nie szukamy ani pochwał, ani chwały. Naszą chwałę znajdziemy w najbliższem zmaganiu o dobro Polski.

Dalej p. wiceminister zaznaczył, że wszelkie **krytyki i zarzuty są oczywiście pożądane i że rozumie swoje zadanie w tej komisji w ten sposób, że komisja daje pieniądze i kontroluje ich zużycie** oraz ogólną linję postępowania, aby „przygotowań wojennych nie przesuwać na łagodną łączkę doczesnego bytowania".

Odpowiadając posłowi Czetwertyńskiemu, p. wiceminister oświadczył, że **nie otrzymał żadnej oficjalnej ani nieoficjalnej wiadomości, któraby spowodowała jakiekolwiek zmiany w stosunku do Francji.** Co się tyczy rzekomego braku zamierzeń co do planów obrony naszych granic zachodnich, to p. wiceminister podkreślił, że **cieszy się z tego, że nie wiemy, jakie są zamiary co do obrony naszego państwa. Chcemy przecież wszyscy jednakowo, aby w tajemnicy gotowało się zwycięstwo.** Przechodząc do spraw, poruszonych przez posła Arciszewskiego, że od r. 1918 w dziedzinie rozwoju armji nic się nie stało, p. wiceminister oświadcza, że nie chce mówić o innych armjach, ale w szeregu potężnych mocarstw są jeszcze przechowywane karabiny maszynowe z czasów wielkiej wojny, które za lada podmuchem piasku przestają strzelać, a są zainwentaryzowane obecnie.

Obecnie, powiedział p. wiceminister, kończy się przezbrojenie wszystkich dywizyj. Wszyscy mają jednolitą broń polską. **Nasza piechota posiada najlepsze karabiny, jakie istnieją,** — karabiny maszynowe najnowszego typu i ręczne. Nasza piechota jest jedną z najlepiej uzbrojonych piechot świata. Mówca porusza dalej sprawę broni pancernej i artylerji oraz piechoty a przechodząc do sprawy motoryzacji, stwierdza, że jest ona niezmiernie kosztowna i **naszą najpilniejszą troską powinno być, aby na wypadek wojny każdy Polak mógł wyjść w pole z dobrym karabinem, amunicją i kawałkiem dobrego chleba.** Gdybyśmy, mówił p. wiceminister, zaczęli się bawić w inne rzeczy, to popełnilibyśmy zbrodnię. Nie będziemy więc motoryzowali w obrębie dywizyj, bo chcemy mieć dywizję, która przejdzie każdą drogę i bezdroże i nie będzie szukała szosy. Będziemy to robić dopiero wtedy, gdy już będziemy mieli wszystko.

Dalej p. wiceminister udzielił wyjaśnień posłowi Arciszewskiemu o przysposobieniu wojskowem, o Strzelcu, udzielił odpowiedzi posłowi Langerowi, zaznaczając, że we wszystkich szkołach podoficerskich jest tak nauka postawiona, że każdy podoficer tej szkoły, który chce się uczyć, może zostać oficerem. W zakończeniu przemówienia p. wiceminister odpowiadał posłowi Arciszewskiemu, który poruszył sprawę jednego posła, który na plenum powiedział, iż poza budżetem pisanym są jeszcze inne wartości w budżecie. **Ten przeszło 700 miljonowy budżet niewątpliwie** — mówił p. wiceminister — **ma swoje wartości niewypowiedziane, których niema w żadnym budżecie. Mieści on w sobie wielką WIERNOŚĆ I MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY, ZAUFANIE DO WODZA i wielkie przywiązanie do armji.** Te wielomiljonowe wartości niewypowiedziane zmuszają nas, że z każdym groszem na obronę państwa liczyć się zawsze będziemy.

Przemówienie p. wiceministra Składkowskiego przyjęto hucznemi oklaskami.

Po końcowych wywodach referenta posła Ducha budżet MS. Wojsk. przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro c godz. 10,30.

Wręczenie nagrody literackiej



W środę w południe odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. wręczenie nagrody literackiej Ministra W. R. i O. P. laureatce pani Kazimierze Iłłakowiczównie. Wręczenia nagrody dokonał p. minister Jędrzejewicz. Na zdjęciu obok laureatki stoją p. minister Jędrzejewicz, wiceministrowie ks. Żongołłowicz i prof. Chyliński, członkowie sądu konkursowego i akademicy literatury.

Z Honolulu do Yokohamy

płynie „Dar Pomorza"

W środę wyruszył z portu Honolulu na wyspach Hawajskich szkolny statek „Dar Pomorza", udając się w dalszą podróż do Yokohamy, dokąd przybyć ma według obliczeń 18 lutego. Na statku wszystko w porządku. Wszyscy zdrowi i czują się dobrze.

Zagraniczne wycieczki turystyczne do pobojowisk polskich

W sferach turystycznych rozważana jest obecnie sprawa zorganizowania zagranicznego ruchu turystycznego do pobojowisk polskich, cmentarzy wojennych, oraz miejscowości, związanych z historją Wielkiej Wojny. W szczególności projektuje się zorganizowanie wycieczek b. kombatantów z Niemiec, z Węgier, z Czechosłowacji i Austrji. Celem tych wycieczek byłyby m. in. pobojowiska pod Limanową i pod Gorlicami i okopy wojenne na kresach wschodnich.

W maju r. b. przypada 20-ta rocznica bitwy pod Limanową; w związku z tem projektowane jest zorganizowanie wielkiej wycieczki b. kombatantów niemieckich.

Bojówkarze endeccy przed Sądem

Dalszy ciąg procesu o zajścia w Łodzi

Trzeci dzień procesu członków Stronnictwa Narodowego rozpoczęły zeznania plutonowego żandarmerji Pawłowskiego, który otrzymał rozkaz wyprowadzenia z katedry osk. Robakowskiego. Pawłowski opowiada, że gdy wyprowadzał Robakowskiego, tłum zachowywał się prowokacyjnie, tylko interwencji policji udało mu się wyjść z przedsionka. Następny świadek kpt. Wadzyński na zapytanie przewodniczącego odpowiada, że tłum w kościele zachowywał się agresywnie i przebieg zajścia miał cechy przygotowanego zgóry planu.

Zkolei zeznaje asp. Pieślak, który mówi, że nie interwenjował wewnątrz katedry, do której wszedł, aby zorjentować się w sytuacji.

Osk. Kowalski przeczy zeznaniom świadka, powołując się na to, że oskarżał Pieślaka o pobicie.. Asp. Pieślak stwierdza, że prokurator dochodzenie o rzekome pobicie Kowalskiego umorzył. Osk. Kowalski twierdzi, że o umorzeniu tego dochodzenia nic nie wie. Wobec tego prok. Kozłowski polecił **dostarczenie odpowiednich akt i oświadcza:** Z akt oskarżenia wynika, że osk. Kowalski nietylko otrzymał zawiadomienie o umorzeniu dochodzenia przeciwko asp. Pieślakowi, ale w aktach znajduje się nawet pokwitowanie z odbioru pisma w tej sprawie z urzędu prokuratorskiego. Na sali ogólne poruszenie. Osk. Kowalski próbuje jeszcze się tłumaczyć, wkońcu siada.

Następnie zeznaje szereg świadków funkcjonarjuszy policyjnych. Zeznania ich są wysoce obciążające oskarżonych.

Zkolei adjutant d-cy korpusu kpt. Czyhiryn opowiada o zajściach w katedrze, następnie komisarz Matulewicz opisuje zajścia przed katedrą, stwierdzając, że policja nie rozpoczynała interwencji nawet na placu katedralnym, póki nie została zaatakowana przez awanturników.

Po zeznaniach posterunkowego Gerwarda, który był świadkiem napadu na przodownika Dobrodzieja, zeznaje podkomisarz Wapski, który dowodził oddziałem, wysłanym na ul. Senatorską, dla powstrzymania nielegalnego pochodu. Opowiada on, że gdy **pochód został zatrzymany, posypały się na** policję kamienie i cegły, a z tłumu rozległy się różne okrzyki. Przy rozpraszaniu pochodu, trzech policjantów zostało rannych. Dalszy świadek podkom. Wiśniewski opowiada o zatrzymaniu nielegalnego pochodu na placu Reymonta, gdzie tłum zaatakował policję laskami. W grupie awanturników wszyscy nosili mundury sekcji młodych Stronnictwa Narodowego. Na pytanie przewodniczącego świadek odpowiada, że kilku policjantów z jego oddziału zostało rannych kamieniami, a przod. Pieślak został pobity drzewcem sztandaru, na którym był wizerunek Matki Boskiej.

Zeznają kolejno st. post. Drożyński, który otrzymał kilka ciosów w głowę, post. Pudlik, a następnie kilku dalszych funkcjonarjuszów policji i wywiadowców wydz. śledczego. Ostatni z zeznających św. Kaczorowski przeprowadził rewizję u osk. Konarzewskiego i w mieszkaniu znalazł rewolwer, trzy bagnety, naboje i szereg kompromitujących dokumentów i ulotek. Po zeznaniach tego świadka przewodniczący zarządza przerwę.

Z obrad sejmowej komisji budżetowej

Prace nad podniesieniem zdrowotności kraju

Światła i cienie naszych uzdrowisk — Dlaczego buduje się wielki szpital w Gdyni? — Przeciętna długość życia podniosła się o 5 lat

Warszawa, 17. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradowano nad preliminarzem budżetowym **przedsiębiorstw i zakładów, będących pod zarządem Ministerstwa Opieki Społ.** Dział ten referował poseł dr. Dybowski.

Mówiąc o budżecie **zdrojowisk państwowych,** mówca podkreślił, że urządzenia lecznicze i poczynione inwestycje w zdrojowiskach państwowych naprzykład w Krynicy i Ciechocinku mogą służyć za wzór innym zdrojowiskom. Udostępnienie leczenia w zdrojowiskach coraz to większej ilości obywateli winno być zdaniem referenta coraz bardziej ułatwiane. **Wprowadzenie obniżonej taryfy kolejowej do zdrojowisk jest rzeczą konieczną.** Mówca stwierdził, że ogólnie biorąc, rozwój naszych zdrojowisk jest niewątpliwie pomyślny. Mimo jednak tych pomyślnych rezultatów **polityka niskich cen winna być prowadzona konsekwentnie nadal.**

Poseł **Tebinka** (BBWR.) stoi na stanowisku, że wszystkie inne inwestycje w dziale służby zdrowia powinny być uzgodnione według jednolitego planu. **Na terenie Pomorza** mówca widzi pewne anomalje, które pochodzą z nieuzgodnienia potrzeb i niedostatecznego przemyślenia. Jako przykład podaje, że w Gdyni zaczęto w r. 1930 budowę szpitala kwarantannowego, który jeszcze nie jest oddany do użytku. Jeżeliby został on ukończony według zamierzeń, to byłby to największy tego rodzaju szpital w Europie. Budowanie szpitala o takich rozmiarach dla kwarantanny uważa poseł Tebinka za rzecz niecelową, ponieważ Gdynia niema żadnego szpitala wogóle. **Byłoby rzeczą słuszną, aby po dokonaniu budowy oddać ten szpital kwarantannowy w Gdyni na szpital miejski.**

Po wyczerpaniu listy mówców wygłosił przemówienie p. **wiceminister dr. Piestrzyński.** P. wiceminister odpowiadając posłowi Tebince, podkreślił, że w trakcie rozbudowy Gdyni stwierdzono, że mając port polski, **jesteśmy uzależnieni od Gdańska** co do wykonywania pewnych czynności. Dlatego też po dłuższych naradach opracowano plan **zbudowania zakładu kwarantannowego w Gdyni w celu usamodzielnienia portu.** Gdynia nie miała szpitala zakaźnego. Kiedy p. wiceminister zachęcał ludność do budowy takiego szpitala, otrzymał odpowiedź: „Zaś u nas są ludzie zdrowe". Musiał wówczas przystąpić do budowy prowizorycznego szpitala dla zakaźnych. Jednocześnie p. wiceminister powiedział, że **szpital powszechny w Gdyni musi być zbudowany przez samorząd a zakład kwarantannowy będzie przeznaczony na szpital dla zakaźnych.** Rząd wybuduje go a miasto będzie opłacało personel W tym kierunku idziemy. Chodzi o to, aby ludność pomyślała o innym szpitalu.

Oceniając ogólne rezultaty prac nad podniesieniem zdrowotności i zmniejszeniem śmiertelności, w ciągu ostatnich lat 15 p. minister stwierdza, że **przeciętna wieku ludzkiego wzrosła zgórą o lat 5.** Gdy niedawno śmiertelność wynosiła jeszcze na 1000 ludzi 27, to w r. 1933 spadła ona do 14,2. Spadek śmiertelności równoważy dziś poniekąd zmniejszenie się liczby urodzeń.

Po przemówieniu p. wicemin. Piestrzyńskiego obrady nad budżetem przedsiębiorstw i zakładów Ministerstwa Opieki Społ. zakończono, przyjmując preliminarz budżetowy w myśl przedłożenia rządowego.

Pomarańcze tylko 1.30 za kg

(o) Warszawa, 17. 1. (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkie urzędy wojewódzkie, że nadchodzące obecnie do Gdyni transporty pomarańcz są wprowadzane do wolnego obrotu tylko, o ile deklarant złoży zobowiązanie, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu nie drożej jak po 1,30 zł za kilogram.

O każdym kierowanym w głąb kraju transporcie pomarańcz komisarjat rządu albo urząd celny zawiadamiać będzie odnośny urząd wojewódzki. W razie skierowania transportu na teren innego województwa, należy o tem zawiadomić właściwy urząd wojewódzki. Min. Spraw Wewn. zwróciło się do wojewodów, aby wydali zarządzenia, celem dopilnowania kupców, by wyznaczona cena detaliczna była utrzymana.

Aresztowanie doradcy technicznego elektrowni warszawskiej

(o) **Warszawa, 17. I.** (Tel. wł.) Aresztowany został doradca techniczny elektrowni warszawskiej inż. Jan Klukowski. Był on swego czasu kierownikiem biura porad dla abonentów elektrowni i w tym czasie prowadził w imieniu swych klientów wiele procesów z elektrownią.

Po dwuletniem prowadzeniu biura b. dyrekcja elektrowni zawarła z inż. Klukowskim umowę, w myśl której zrzekł się on prowadzenia biura porad, a wzamian za to objął stanowisko doradcy technicznego elektrowni.

Tragiczne samobójstwo podoficera marynarki

(o) **Chorzów, 17. I.** (Tel. wł.) Ubiegłej nocy popełnił samobójstwo podoficer zawodowy marynarki wojennej Franciszek Rotekegel.

Po skończonym urlopie miał on udać się w nocy do Gdyni. Gdy przybywszy na dworzec w Świętochłowicach przekonał się, że pociąg do Gdyni już odszedł, odebrał sobie życie. Denat liczył 26 lat i pochodził z Lipin, gdzie bawił u rodziny.

Rada Ligi Narodów

postanowiła przyłączyć terytorjum Saary do Niemiec

Genewa, 17. I. (PAT.) Posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało wznowione o godz. 20 w obecności przewodniczącego komisji rządzącej Saary Knoxa i przewodniczącego komisji plebiscytowej Rohde. Sprawozdawca Aloisi, złożywszy podziękowanie komisji rządzącej i wyraziwszy swoje uznanie dla działalności Knoxa, przedstawił Radzie raport, w którym stwierdza, że we wszystkich okręgach wyborczych ludność terytorjum Saary wypowiedziała się większością głosów za przyłączeniem Saary do Niemiec.

W tych warunkach baron Aloisi przedstawił Radzie rezolucję, w której powołując się na artykuły 49 i 50 traktatu wersalskiego, na decyzję Rady z dnia 4 czerwca 1934 r., na regulamin plebiscytu z dn. 7 listopada 1934 r., na raport komisji plebiscytowej z dn. 15 stycznia b. r. o wynikach plebiscytowych i na zobowiązania przyjęte przez Niemcy i przez Francję Rada:

1) **postanawia przyłączyć do Niemiec całość terytorjum Saary, określoną w art. 48 traktatu wersalskiego** na warunkach, wynikających z tego traktatu i zobowiązaniach specjalnych, przyjętych z okazji plebiscytu;

2) **ustala na dz. 1 marca 1935 r. datę objęcia przez Niemcy władzy nad terytorjum zagłębia Saary;**

3) powierza swojemu komitetowi ustalenie w porozumieniu z rządem niemieckim, francuskim i z komisją rządzącą Saary koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Saarze jak również szczegółowego wykonania wyżej wymienionych zobowiązań. W razie gdyby te postanowienia nie mogły być ustalone przed 15 lutego 1935 r., komitet przedstawi swoją propozycję Radzie, która powzięłaby konieczne decyzje zgodnie z paragrafami 35 i 39 aneksu do art. 50 traktatu wersalskiego i ze specjalnemi zobowiązaniami, przyjętemi przez oba rządy z okazji plebiscytu.

Po przemówieniu sprawozdawcy Aloisiego zabrał głos **minister Laval,** który m. in. oświadczył: Przyjmując zgóry wyniki plebiscytu jak to w swoim czasie oświadczyłem, Francja dała dowód swojej wierności i szacunku należnego traktatom. Utrzymując i rozwiązując zgodnie z życzeniami Francji ten delikatny problem, który mógł być przyczyną konfliktu dwóch wielkich narodów, na jego właściwej płaszczyźnie międzynarodowej, Liga Narodów raz jeszcze oddała usługę sprawie pokoju. W ciągu 15 lat porządek w Saarze został utrzymany. Plebiscyt odbył się bez poważniejszych incydentów. Jest to rezultat, który przynosi zaszczyt Lidze Narodów, komisji rządzącej i ludności saarskiej.

Szef rządu Rzeszy zwrócił się onegdaj do ludności Saary i oświadczył jej, że żadna plama nie powinna ciążyć na jej powrocie na łono ojczyzny niemieckiej i że powinna przestrzegać najściślejszej dyscypliny. Mówiąc w ten sposób, kanclerz Hitler pragnął zaznaczyć swoją wolę uniknięcia wszelkich represyj przeciwko tym, którzy uczynili użytek z wolności opinjowania i głosowania przyznanej przez traktaty. Winni oni znaleźć gwarancję swojego bezpieczeństwa w zobowiązaniach dobrowolnych i uroczyście przyjętych przez rząd niemiecki w czerwcu i grudniu roku ub. Kierując się humanitaryzmem, Francja nie chciała odmówić wstępu na swoje terytorjum uchodźców, którzy zjawili się u jej granic. Należy jednak stwierdzić, że jeżeliby zaistniał problem uchodźców Saary, to problem ten ma charakter międzynarodowy. Jego rozwiązanie należałoby do Ligi Narodów. Rząd francuski już dzisiaj zamierza przedstawić Radzie Ligi Narodów memorjał w tej sprawie. Witając powrót Saary do Niemiec, kanclerz Hitler raz jeszcze podkreślił swoje pragnienie pokoju. „Akt z dn. 13 stycznia, oświadczył on, oznacza zdecydowany krok w kierunku pojednania narodów. Rzesza Niemiecka niema w stosunku do Francji żadnych rewindykacyj terytorjalnych".

Przyjmuję to oświadczenie do wiadomości, powiedział minister. Zbliżenie między naszemi dwoma narodami jest istotnie jednym z zasadniczych warunków istnienia gwarancji pokoju w Europie.

Po ministrze Lavalu przemawiali Eden i Litwinow.

Następnie zabrał głos minister polski **Komarnicki,** który oświadczył co następuje:

Rząd polski przyjmuje z głębokiem zadowoleniem projekt rezolucji, załatwiającej zagadnienie saarskie zgodnie z traktatami, z uwzględnieniem swobodnego i jasnego wyrażenia woli ludności tego terytorjum. Przyłączam się do powinszowań, wypowiedzianych pod adresem organu międzynarodowego, który wypełnił swoje zadanie z poświęceniem, bezstronnością i wysokiem poczuciem odpowiedzialności. Myślę tu o komitecie Rady, któremu przewodniczył wybitny przedstawiciel Włoch baron Aloisi, o komisji rządzącej i wybitnym jej przewodniczącym p. Knox i komisji plebiscytowej. Składam powinszowanie obu bezpośrednio zainteresowanym stronom, których porozumienie omożliwiło załatwienie tego skomplikowanego problemu i poważnie ułatwiło Radzie powzięcie dzisiejszej uchwały.

Przewodniczący Tewfik Aras oświadczył, że jest szczęśliwy, że przypadł mu w udziale zaszczyt przewodniczenia tej sesji.

Zkolei Rada przyjęta raport barona Aloisiego, poczem Rada upoważniła komisję rządzącą do proklamowania amnestji w Saarze i zniesienia zarządzeń powziętych na czas plebiscytu.

Zinowjew i Kamieniew skazani na kary więzienia

Moskwa, 17. 1. (PAT). Kolegjum wojskowe nadzwyczajnego sądu ZSRR. ogłosiło dziś wyrok w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa i 17 współtowarzyszy, oskarżonych o organizację spisku kontrrewolucyjnego i współdziałanie w spisku, mającym na celu zamordowanie Kirowa. Sąd uznał wszystkich za winnych. Zinowjew skazany został na 10 lat więzienia, Kamieniew na 5 lat więzienia, pozostali oskarżeni na różnego rodzaju kary więzienia.

S. p. ks. biskup Małecki

(o) **Warszawa, 17. 1.** (Tel. wł.) Dziś rano w sanatorjum ss. elżbietanek zmarł ś. p. ks. biskup Antoni Małecki, b. administrator apostolski Leningradu.

Zmarły długie lata spędził w więzieniu i na wygnaniu. Dopiero dwa lata temu w drodze wymiany odzyskał wolność i powrócił do kraju.

Kontakt prasowy Litwy z Polską

Ryga, 17. I. (PAT.) W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Rygę, udając się do Warszawy, stały korespondent urzędówki litewskiej „Lietuvos Aidas", p. Valentinas Gustainis. Na dworcu odjeżdżającego litewskiego kolegę żegnali bawiący chwilowo w Rydze stały kowieński korespondent „Gazety Polskiej" p. Tadeusz Katelbach oraz miejscowy korespondent P. A. T.

Wyjazd Kiepury

Kraków, 17. 1. (PAT). Dziś o godz. 11,30 pociągiem pospiesznym odjechał z Krakowa do Berlina Jan Kiepura, żegnany na dworcu kolejowym przez liczne grono publiczności oraz przedstawicieli sfer artystycznych miasta.

Z Berlina Kiepura ma się udać do St. Moritz.

Francuskie władze śledcze zajęły się Rosenbergiem

(o) Paryż, 17. 1. (tel. wł.). Francuskie władze sądowe wyznaczyły sędziego śledczego, który zajmie się sprawą Rosenberga w związku z ciążącem na nim zarzutem malwersacji na szkodę fundacji hr. Jakóba Potockiego. Rosenberg będzie prawdopodobnie postawiony w stan oskarżenia i otrzyma zakaz wydalania się z Francji. Nie jest wykluczone, że sędzia śledczy uzna za wskazane, osadzenie Rosenberga w więzieniu.

Czworo dzieci spaliło się w kinie

Montreal, 17. 1. (PAT). W jednym z tutejszych kinematografów wybuchł podczas seansu pożar. **Czworo dzieci spaliło się,** a 12 uległo ciężkiemu poparzeniu.

Statek zaginął wśród lodów

Dunedin, (Nowa Zelandja), 17. 1. (PAT). Panuje tu duże zaniepokojenie o los łamacza lodów „Wyattearp", należącego do ekspedycji polarnej Lincolna Ellswortha. „Wyattearp" znajduje się wśród lodów na morzu Weddella (zatoka Atlantyku na wybrzeżu Antarktydy). Ekspedycja nie ma żadnych wiadomości od łamacza lodów „Wyattearp" od października 1934 r., t. j. od czasu jego wyruszenia w podróż.

Nowy wojewoda poznański



Poznań, 17. 1. (PAT). W czwartek o godz. 14 przybył do Poznania nowomianowany wojewoda poznański Maruszewski.

Angielska Koepenikjada

Student księciem Sudanu

Cała Anglja śmieje się do rozpuku z „Koepenikjady“, której ofiarą padł **magistrat miasta Birmingham.**

Wśród ludności Birmingham krążyły od pewnego czasu pogłoski, jakoby pewien

władca sudański

zamierzał przybyć i ofiarować miastu cenne dary dla upamiętnienia odbytych tu przed laty studjów. Wreszcie w jednym z dzienników miejscowych, ukazała się zapowiedź i data przyjazdu sudańskiego gościa,

księcia Mohammeda Din Dbingo.

Oznaczonego dnia oczekiwały na dworcu tłumy zaciekawionych mieszkańców, dostojnicy miejscy w galowych strojach, a orkiestra powitała nadjeżdżający pociąg hymnem brytyjskim. Z przedziału pierwszej klasy wysiadł

egzotyczny przybysz w burnusie,

wysadzanym brylantami, otoczony świtą sekretarzy, ochmistrzów i wysokich dygnitarzy w niemniej egzotycznych strojach.

Zarząd miasta wydał

na cześć gościa uroczysty bankiet.

W operze odbyło się specjalne przedstawienie. Władcę sudańskiego wraz z liczną świtą ugoszczono w najlepszym hotelu.

Przez trzy dni trwały uroczystości ku czci przybysza. Czwartego dnia,

władca sudański wraz ze świtą... znikli z hotelu,

w którym mieszkali na koszt miasta.

Cóż się okazało? Władcą sudańskim — Mohammed Din Dbingo był zwykły...

student medycyny z Londynu.

Jego królestwo znajdowało się oczywiście nie w Sudanie, lecz na księżycu. Strój jego oraz ubiory „świty“ kompanów pochodziły z londyńskiej wypożyczalni maskaradowej.

Cennych tych informacyj dostarczył magistratowi sam autor koepenikjady.

Książę Mohammed Din Dbingo i jego towarzysze przez trzy dni prowadzili na koszt miasta Birmingham iście — książęcy tryb życia.

Reformy wojskowe gen. Weyganda

Jak twierdzi „Echo de Paris“ gen. Weygand na posiedzeniu wyższej rady wojennej uzasadnił konieczność przedłużenia okresu służby wojskowej w armji francuskiej. Gen. Weygand przedstawił również swe koncepcje na temat wprowadzenia w życie programu motoryzacji armji.

W kilku wierszach

W pewnej kawiarni kowieńskiej grupa młodych Litwinów zmusiła wszystkich gości narodowości żydowskiej do opuszczenia lokalu, oświadczając, iż **„LITEWSKA KAWIARNIA JEST DLA LITWINÓW“.**

W MEKSYKU doszło do starcia między jedną z band powstańczych a oddziałem wojskowym. Po stronie powstańców padło 26 zabitych i około 50 rannych.

Redaktora odpowiedzialnego „Dnia Kowieńskiego“ skazano **NA 7 DNI ARESZTU** z zamianą na grzywnę za przytoczenie streszczenia artykułu „Rytasa“ **O KONIECZNOŚCI NAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z POLSKĄ.** Streszczenie to miało być tendencyjne.

Od wczoraj szaleją w całej Jugosławji silne **ZAMIECIE ŚNIEŻNE.** W wielu miejscowościach grubość śniegu dochodzi do 1 m. Szereg pociągów został zatrzymany w drodze. W Białogrodzie uniemożliwiona została wszelka komunikacja. Tramwaje, autobusy i taksówki grzęzną w głębokim śniegu którego władze miejskie nie mają możności usunąć z ulicy. Również i Dubrownik, z którem zresztą przerwane jest połączenie, jest kompletnie zasypany śniegiem.

W wyborach przeprowadzonych w stanie **SALVADOR WYBRANO NA PREZYDENTA** Maksymiljana Hernandez Martineza.

W stoczni hamburskiej nastąpiło **SPUSZCZENIE NA WODĘ NOWEGO PAROWCA NIEMIECKIEJ LINJI HAMBURG — AMERYKA,** przeznaczonego dla komunikacji pasażerskiej i towarowej z Dalekim Wschodem. Nowy parowiec otrzymał nazwę „Potsdam“. Posiada on pojemność 18 tys. ton.

Na pociąg pośpieszny Bukareszt — Budapeszt — Wiedeń dokonano ubiegłej nocy **NAPADU W POBLIŻU SINAJA.** Nieznani sprawcy obrzucili pociąg gradem kamieni, wybijając w nim niemal wszystkie szyby. Kilkanaście osób odniosło rany. Pociąg nie zatrzymał się. Pasażerowie musieli jednakże spędzić trzy i pół godziny w zimnych przedziałach, dopóki na jednej ze stacyj rozbite szyby nie zostały wprawione. Należy nadmienić, że jest to czwarty zamach na pociągi w pobliżu rezydencji królewskiej Sinaja od lata ub. roku. Istnieją poszlaki, że zamach był dziełem komunistów.

Aresztowano w Berlinie aferzystę Georga Sklarza w chwili, gdy wchodził do biura swego brata przy Alei pod Lipami. Georg Sklarz przybył z Paryża dla przeprowadzenia nowych **MACHINACYJ DEWIZOWYCH** Od dłuższego czasu poszukiwany on był przez prokuraturę, która rozesłała za nim listy gończe.

Policja wiedeńska zawiesiła przedstawienia sztuki teatr. pt. „Die Moritaet“, wystaw. na scenie teatrzyku „Die Tribune“ spowodu jej **niemoralnej treści.** Dyrektor teatru Herwig i sześciu aktorów zostało przez policję aresztowanych. Po udzieleniu im ostrego ostrzeżenia policja wypuściła ich na wolną stopę.

Agencja Reutera donosi z Saarbruecken aresztowania komunistów saarskich się już rozpoczęły. Schwytano **16 KOMUNISTÓW,** u których znaleźć miano kastety amerykańskie i inną broń.

Zmarł w Londynie zasłużony **URZĘDNIK KONSULATU POLSKIEGO JULJUSZ KOWNACKI,** który od 15 lat urzędował w konsulacie w Londynie, kierując wydziałem paszportów i wiz.

STRAJK MARYNARZY w Rio de Janeiro trwa. Rząd postanowił uruchomić statki handlowe przy pomocy personelu marynarki wojennej.

WSTRZĄSY PODZIEMNE w okolicach Marmara ponowiły się. W miejscowościach Erdek i Karabigha zawaliło się kilka domów. Ofiar w ludziach niema.

W pobliżu Szentes sanie, wiozące 3 osoby, wjechały zamiast na most, na lód kanału. **LÓD ZAŁAMAŁ SIĘ,** powodując utonięcie wszystkich jadących. Wypadek nastąpił wskutek gestej mgły.

Przed zmianą gabinetu w Rzeszy?

Schacht — Schwerin-Krosigk — Darre — Seldte

W związku z przejęciem Zagłębia Saary przez Rzeszę Niemiecką, i związanym z tem kompleksem zagadnień gospodarczych pojawiają się w niemieckich kołach gospodarczych i politycznych pogłoski o bliskiej rzekomo rekonstrukcji rządu Rzeszy.

Według tych pogłosek dr. Schacht, który oprócz stanowiska prezydenta Banku Rzeszy zajmuje komisaryczne stanowisko ministra gospodarki narodowej mianowany byłby kierownikiem tego ministerstwa, obejmującego wszystkie odcinki niemieckiego życia gospodarczego. W ręku Schachta skupione byłyby następujące ministerstwa: gospodarki, finansów, oraz aprowizacji. Obecny minister finansów Schwerin-Krosigk mianowany byłby prezydentem Banku Rzeszy i podlegałby dyrektywom doktora Schachta. Obecny minister aprowizacji Darre, który jak wiadomo, należy do radykalnego odłamu partji narodowo - socjalistycznej, otrzymałby stanowisko w administracji pozbawiające go praktycznie wpływów politycznych. Mówi się nawet o tem, że ministerstwo pracy, na czele którego stoi przywódca Stahlhelmu Seldte przeszłoby również w ręce dr. Schachta, który w ten sposób stałby się dyktatorem życia gospodarczego Niemiec, co w dalszej konsekwencji doprowadzić może do daleko idących przemian w Rzeszy. Jak mówią w kołach dobrze poinformowanych koncepcje takiej dyktatury gospodarczej, forsują koła Reichswehry, z któremi dr. Schacht pozostaje w bardzo ścisłym kontakcie.

Roosevelt jako wielki Chan Kublaj

Porównanie prasy amerykańskiej

Słynny podróżnik Marco Polo w swych opisach podróży z XIII wieku po Chrystusie tak oto opisuje rządy wielkiego Chana Mongolji — Kublaja:

„Wielki Chan wydziela olbrzymie zapasy zboża swym poddanym. Również w ten sam sposób dostarcza im odzieży. Niema dnia, kiedyby nie rozdał 20.000 skrzyń ryżu, prosa, oraz panicum (rodzaj trawy używanej jako pokarm dla bydła, jak równie i dla ludzi). Na skutek tej szczodrości Wielkiego Chana dla biednych, cały naród uwielbia go, jak bożka“.

To, co się działo w Mongolji w XIII wieku, dzieje się w Ameryce w chwili obecnej. Tak mówi prasa amerykańska, porównując Roosevelta z wielkim Chanem mongolskim.

Ameryka chce mieć... wieś europejską

Walka o stan włościański

Czy istnieje wieśniak amerykański, we właściwem tego słowa znaczeniu? — Nie. Ameryka nie ma europejskiej wsi. Obecnie powstał w Ameryce nowy prąd, prąd wiejski. Frontem do nieistniejącej wsi. Stworzyć wieś amerykańską, wieś podobną do europejskiej. Jak twierdzi dr. Taylor z uniwersytetu Carolina należy zrównać farmera amerykańskiego z poziomem, na jakim znajduje się obecnie wieśniak europejski. Wówczas dopiero rolnictwo będzie mogło rozwijać się w Ameryce odpowiednio. Dzisiejsze farmerstwo amerykańskie jest przypadkowe, dorywcze, wczoraj monter, dziś farmer, jutro agent handlowy. Europa ma stan włościański, kochający swą ziemię i gospodarujący na niej z dziada pradziada. W tem widzi dr. Taylor siłę i trwałość podstaw gospodarstwa rolnego w Europie.

Inwazja wilków



Wskutek mrozów w wielu miejscowościach Europy stada wygłodniałych wilków opuszczają leśne gąszcza, szukając żeru w okolicznych wsiach, gdzie napadają na bydło domowe a nawet na ludzi.

Zawsze przeciw Austrji!

Włoskie koła polityczne okazywały wielkie zainteresowanie wynikiem plebiscytu w Zagłębiu Saary. Punktem wyjścia rozważań opinji włoskiej na temat Saary była kwestja postępowania, jakie obrane zostanie przez Rzeszę niemiecką po plebiscycie. W kołach włoskich nie brakło obaw, że w razie rozwiązania dającego całkowitą satysfakcję Rzeszy niemieckiej, **polityka niemiecka skieruje swe zainteresowanie przedewszystkiem na Austrję, której niepodległość zostanie ponownie zagrożona.**

Gdyby wynik plebiscytu nie był dla Niemiec zbyt pomyślny, mogłoby to wzbudzić gwałtowną reakcję, której następstwa mogłyby skierować się również przeciwko Austrji.

Dlatego też — zdaniem włoskich kół politycznych — najskuteczniejszym sposobem zapewnienia spokoju w Europie byłoby wciągnięcie Niemiec w orbitę współpracy międzynarodowej, a zwłaszcza wszczęcie rokowań na temat spraw rozbrojeniowych, które winny być rozwiązane w sposób, dający zadośćuczynienie interesom Niemiec.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

I.

18 stycznia

1401 **Unja Polski z Litwą w Wilnie, której** mocą staje następująca umowa między Witoldem a Jagiełłą. Witold uzyskuje W. Ks. Litewskie w dożywocie, po jego zaś śmierci Litwa wraca do Korony Polskiej.

1562 Uroczyste otwarcie obrad Soboru Powszechnego w Trydencie czyli t. zw. **Trydenckiego Koncyljum.**

1564 Umarł w Rzymie genjalny twórca epoki Renesansu **Michał Anioł Buonarotti** w jednej osobie: malarz, rzeźbiarz, architekt i poeta.

1649 W dzień po koronacji królewskiej Jana Kazimierza — **wybuch pożaru na Zamku Wawelskim,** który pociągnął za sobą spłonięcie wieży zamkowej. Sam zamek uratowano; pożar spostrzegł nocą król.

1701 Fryderyk III, elektor brandenburski koronuje się w Królewcu na **króla Prus** Książęcych czyli Wschodnich — **jako Fryderyk I.**

1831 Generał - dyktator Powstania Listopadowego — **Chłopicki** składa władzę w ręce generała Weyssenhoffa.

1833 Umarł w Warszawie kompozytor **książę Michał Kleofas Ogiński.** Popularne zwłaszcza były jego piękne polonezy.

1835 Urodził się w Wilnie kompozytor i muzykolog rosyjski, uczeń Stanisława Moniuszki — **Cezar Cui,** twórca wielu oryginalnych pieśni.

1849 Urodził się w Stoczku na Podlasiu jeden z najzasłużeńszych pisarzy polskich: nowelista, powieściopisarz, polemista, krytyk i dramaturg — **Aleksander Świętochowski,** laureat nagrody literackiej m. Łodzi w 1927 roku.

1871 Wilhelm I, król pruski zostaje **cesarzem niemieckim.**

1871 Urodził się w Wiedniu utalentowany pisarz austrjacki — **Franz Blei.**

1873 Umarł w Torquay angielski pisarz i mąż stanu **George Lord Lytton-Bulver,** autor słynnej powieści „Ostatnie dni Pompei“.

1919 Otwarcie uroczyste światowej **Konferencji Pokojowej** w Paryżu.

1932 Umarł w Pradze Czeskiej wybitny pisarz - nowelista rosyjski **Jewgenij Czirikow.**

1934 Umarł w Pisek europejskiej sławy skrzypek - wirtuoz i pedagog muzyczny — **Ottokar Sevcik,** mistrz głośnego Jana Kubelika, założyciel „kwartetu Sevcika“ i in.

II.

PIĘTNASTOLECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI TORUNIA

Dnia 18 stycznia 1920 roku (w niedzielę) wojska polskie wkroczyły na ulice stolicy Pomorza — Torunia; równocześnie polskie władze administracyjne objęły zarząd miasta.

Tegoż dnia objęły władze nasze dwa inne miasta pomorskie, mianowicie: **Brodnicę i Lidzbark,** gdzie weszły oddziały wojsk polskich, przyjmowane przez ludność miejscową z gorącym entuzjazmem.

III.

TORUŃ

z cyklu „Sonety pomorskie“.

Poemat starych murów... gotycka nowenna,
koronka rzeźb kamiennych — łuków — bram — portali
w których słońce purpurą przeszłości się pali,
a przeszłość ze swych wspomnień spowiada się senna.

Ponad miastem kościelne wystrzelają wieże,
a każda się modlitwą dzwonów, w niebo wzbija:
Święty Jan — Święty Jakób — i Święta Maryja —
żywych kamieni szeptane pacierze.

A kiedy mgły wieczorne w okrąg się pokładą,
wtedy z ulic, zaułków echa przeszłej chwały
budzą się romantyczną, czarowną balladą...

I zapatrzony w gwiazdy, gdzieś górą błądzące,
stary gród wielką dumą rozpieśniony cały
kłoni się mocarzowi, co zatrzymał słońce.

Rajmund Bergel.

Pełna tabela dwunastego dnia ciągnienia Loterji

I i II ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

10.000 złotych na n-ry: 30438 143846

2.000 złotych na numer 163165

1.000 złotych na n-ry: 54774 67155 71496 75624 76801 80311 84455 98388 160337

I

Po złotych 200:

425 968 2301 502 86 745 68 3300 519 4489 566 79 653 386 756 841 5631 6272 93 469 519 7343 98 724 956 8111 240 871 84 961 9377 88 810 40 81 990

10089 605 11319 608 951 12782 809 13358 654 839 71 14236 359 61 955 15149 249 372 422 16116 34 402 945 17012 286 395 523 18113 280 604 26 19307 602 847

20156 510 752 899 965 21216 302 749 904 11 22007 41 219 49 334 673 859 907 23219 94 523 715 56 925 68 24026 601 25080 477 542 26020 72 132 75 299 659 711 27093 28111 240 937 29182 431

30244 304 427 874 31396 948 32099 165 541 717 33754 34119 35159 36040 186 269 554 351 37098 572 649 38011 178 439 662 39381

40610 59 896 41473 931 42843 43112 76 293 604 860 86 44613 45120 98 406 658 62 721 46001 547 623 923 47096 181 86 209 52 92 898 48129 508 49629 81 720 945

50498 943 51337 52290 463 53300 55 454 54022 434 976 55305 653 834 996 56640 73 863 57052 338 72 838 58230 416 546 59761

60802 921 61121 391 720 62159 428 686 841 79 63140 275 323 527 625 64018 785 65364 480 521 684 989 66357 820 67330 39 622 712 68232 304 668 789 69259 72 443 894

70932 72403 5 73194 381 616 729 74164 75199 594 734 958

76547 659 811 920 77056 449 744 819 78160 326 624 723

80070 302 25 758 81272 623 83219 563 794 885 84951 85261 355 524 86319 501 736 824 87214 334 532 616 21 88068 180 85 201 473 89764

90543 825 35 91794 910 92235 93120 255 432 571 80 945 94122 224 95479 595 682 810 43 96491 599 804 74 97120 307 67 428 696 854 73 972 78113 611 80 855 982 99321 775

100553 101257 472 677 102008 251 325 454 103076 183 420 104824 94 928 105389 779 106082 121 206 63 107192 350 59 831 108397 109525 686

110249 440 786 111006 287 854 112084 169 75 662 113219 871 921 114678 795 115868 116035 116 327 473 532 819 20 117040 251 490 687 118163 239 627 877 902 119227 346

120188 234 39 55 384 447 585 828 121110 211 362 706 85 122311 123351 546 640 740 124246 94 468 675 833 991 125073 144 839 999 126189 97 578 127128 327 413 63 539 641 708 128176 309 424 835 129380 429 598

130234 709 131584 697 132178 287 595 819 133022 69 94 357 404 703 982 134404 660 135105 136357 440 526 51 842 921 137212 36 420 685 930 139099 660

140118 267 141031 292 772 142102 304 28 625 941 143139 406 693 860 951 144042 351 768 145365 146063 143 575 774 877 147504 834 148206 368 665 813 979 149687

150085 747 151069 105 42 560 629 43 152195 778 153260 84 620 69 795 154693 155664 156231 537 752 157140 724 158073 754 885 935 159232 79 93 540 739 827 933

160059 346 161327 478 511 37 774 965 162049 329 99 739 842 907 87 163087 555 978 165260 383 166024 274 545 875 167198 367 168669 924 169031 123 83 403 620 791

170814 920 171164 300 768 172129 414 69 763 173495 174994 175240 668 973 176062 187 533 828 999 177030 244 178036 492 556 179084 101

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

487 593 971 74 1521 2332 498 3062 565 4113 5235 580 86 6406 999 7264 600 9151 329 881 967 10545 12105 438 13975 14258 347 15998 19302 402 598 684 815 20434 682 970 21743 898 954 22614 796 23026 236 24001 143 67 25021 672 26198 271 436 595 654 863 27578 855 28530 47 30253 512 856 31912 46 77 92 33024 406 42 701 944 33094 228 766 34863 35083 114 279 914 36276 453 654 780 841 37099 195 341 501 651 978 38198 39073 263 71 302 40505

42109 236 685 869 43261 45220 512 24 46154 94 963 47188 48339 447 665 727 925 49117 480 502 50649 96 51105 297 463 608 52110 53603 756 55031 113 846 56581 94 57190 606 747 866 58303 591 59242 436 599 60324 76 77 701 61324 417 974 62328 707 991 63607 64330 526 827 37 66484 684 67163 705 802 68038 132 338 57 69109 690 956 70139 282 949 71400 901 8 72066 124 73118 212 74106 202 748 865 75827

76995 77698 819 78050 995 79093 125 384 762

80956 81285 557 82208 83416 84130 85174 600 87126 458 865 88010 463 978 89153 440 907

90219 52 497 724 91266 464 92227 93514 97 645 94013 362 95153 96053 229 774 887 97326 401 67 606 822 98004 170 380 99427

100354 891 101701 102096 411 710 104292 982 106446 729 900 107713 108188 619 950

110043 111213 113224 493 988 114777 115609 116731 117294 118800 119032 439 509

120339 431 873 90 121887 122964 65 123497 869 124496 125108 883 126925 128261 772 996 129390

130763 131299 132383 750 898 133235 730 97 134062 103 290 391 135168 354 589 656 754 136331 875 137121 650 747 138713 139121 69 239 427

140547 652 141067 134 248 657 142213 485 143882 144253 415 27 729 801 65 145366 146180 147677 879 148026 276 95 599 868 149463

150114 737 929 67 151012 383 627 152644 750 153443 721 155171 327 629 863 156072 96 398 477 859 157543 677 733 158746 159175

160224 844 161376 162166 728 163559 781 848 164373 653 95 165271 477 552 84 167756 168017 353 577 707 903 169994

170189 171176 243 605 172230 504 9 991 173187 668 174191 609 175127 859 963 176733 177100 39 332 668 179026 248 624

II.

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

39 264 91 359 626 846 1212 29 443 838 74 927 2174 280 485 543 964 3005 413 51 601 777 84 834 4623 32 64 835 915 5038 98 213 313 455 532 671 80 756 865 6263 481 641 43 73 737 7005 159 356 415 556 8120 694 9183 475 606 786

10064 279 483 555 961 11091 168 358 512 687 752 12094 234 93 720 13071 84 167 502 814 14414 43 665 987 15530 86 813 25 16082 123 59 362 847 97 17088 287 337 80 642 44 64 18017 446 565 19059 673

20018 163 247 75 98 485 505 675 910 21181 247 678 702 807 18 63 96 22666 803 23196 98 758 910 24055 57 102 26 370 439 656 776 25556 940 26116 483 92 823 27080 82 101 317 88 574 28077 179 243 343 60 880 29021 169 551 803 918 50 67

30246 417 682 813 19 29 31023 111 351 81 32142 202 839 33006 24 156 448 578 34101 514 694 894 916 35011 36 216 93 425 649 74 77 807 97 908 36445 539 646 55 81 839 71 37284 350 439 528 92 787 843 74 908 92 38157 91 219 337 432 62 91 553 631 828 937 39135 93 604 54 60 705 808 970

40064 66 81 259 60 379 619 732 818 41106 15 70 261 808 966 42148 563 786 92 923 43078 92 118 525 658 807 73 87 44078 89 262 364 72 417 32 751 98 45105 8 23 070 396 509 634 77 782 46107 221 463 534 95 47364 464 627 48086 348 602 49040 112 345 535 752

50075 147 440 515 681 51109 78 423 628 73 718 58 839 928 52544 985 53223 81 304 451 902 54227 488 530 44 84 756 836 55160 522 74 795 952 56111 84 86 273 385 709 57008 38 68 104 234 331 574 701 826 973 58558 692 782 951 59060 196 98 371 444 578 743

60148 211 29 368 405 8 973 61733 918 62077 203 415 527 672 778 63089 132 542 731 851 67055 328 624 784 68161 215 68 473 55 [illegible] 307 25 695 896 967 69002 15 153 479 986

70072 84 264 72 400 704 68 820 98 900 17 56 71827 50 73149 671 82 760 73296 564 902 74312 402 790 944 75091 239 741 47 845 911 77

76004 249 57 305 54 530 31 963 85 77018 870 74 78336 56 478 661 997 79111 242 416 25 910

80061 236 361 62 742 85 61 83 89

81215 796 82004 162 420 23 501 70 706 981 83199 213 44 661 97 841 57 61 911 52 84102 399 562 675 718 85103 308 54 89 451 95 655 792 852 96 98 86061 166 235 87 87205 338 59 537 88737 73 94 938 61 89165 941

90069 103 432 503 27 804 50 91093 251 692 859 72024 212 99 599 93026 256 70 909 12 55 94137 324 415 521 651 99 800 931 82 95084 402 74 677 78 884 94 96067 200 777 96 922 97626 48 902 20 67 98196 356 823 99086 434 524 730 71 985

100174 535 967 101233 95 747 102013 132 228 75 465 676 711 103047 258 90 344 84 735 43 104553 716 95 105104 681 924 106229 322 38 43 59 408 616 727 823 949 107278 367 479 555 617 27 871 108238 41 98 460 62 584 731 60 73 870 109097 521 634 868 960

110869 111211 112030 386 510 43 684 113025 358 456 536 48 980 11028 58 401 509 940 115024 333 542 657 91 862 901 116291 311 90 445 666 741 915 117181 406 608 56 118004 69 264 325 526 66 603 54 734 834 39 119027 641 820 88 962

120270 99 571 650 76 738 121029 215 849 97 122012 182 233 63 341 51 627 700 54 821 982 123033 45 90 154 343 61 756 835 124098 149 58 379 415 534 72 125599 787 126033 91 349 493 127306 73 444 97 632 56 128083 106 442 129125 405 623 55 949 71

130261 67 736 927 131258 305 466 507 34 132021 65 392 517 717 943 133333 455 134179 225 314 79 505 60 135005 26 39 75 165 476 747 82 946 136136 367 555 709 47 831 77 914 97 137232 639 903 33 95 138425 656 80 838 946 58 139076 212 561 662 750 65 77 919 47 52

140511 683 84 705 803 73 141008 25 48 404 39 507 142049 522 690 702 143292 742 824 930 144077 89 263 767 145370 569 146069 248 352 95 631 64 750 888 988 147070 77 208 331 506 705 801 148046 67 91 105 203 91 423 534 659 748 829 912 149374 815 24 961

150140 47 323 535 861 151769 804 152712 153322 51 893 929 154129 219 560 155434 543 77 648 87 997 156390 506 85 825 157752 62 982 158326 497 647 904 159061 206 341 642 865 990

160039 130 356 583 723 42 161037 128 49 329 590 801 162062 454 526 703 16 905 163077 371 510 84 602 64 93 164340 55 66 490 532 601 705 94 915 20 90 165007 15 57 504 708 166014 43 471 684 782 845 167478 711 942 168605 169119 61 718 987

170023 64 160 207 308 400 503 903 171000 212 524 716 884 931 78 172508 716 855 173028 59 291 499 652 791 862 174480 979 175130 223 395 407 56 70 762 917 38 88 176095 393 465 66 177101 36 265 79 419 508 63 178604 959 179122 270 655 804

III-cie ciągnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

194 385 887 1045 208 762 2093 125 54 76 783 988 3203 20 539 608 713 51 858 910 4091 260 581 948 5227 664 975 6019 845 7203 55 607 915 59 8117 375 9096 271 427 87 824 29

10061 141 693 830 902 11188 556 683 886 922 12364 95 485 94 715 96 13197 373 817 14241 613 49 755 914 78 15041 88 399 671 16222 710 813 903 17358 60 413 584 849 925 18409 601 774 853 19006 637 706 907 19 48

20110 91 297 397 438 61 543 92 645 800 84 984 21225 311 14437 39 837 22071 120 39 397 627 23087 327 58 647 813 24147 204 91 94 333 455 619 887 25222 553 659 837 905 26130 472 500 47 709 27318 80 470 758 71 79 845 918 28087 115 307 466 854 29060 362 508 766 982

30163 498 629 722 86 [illegible] 34144 240 90 38 35477 780 38206 89 237 390 449 39021 230 89 907 442

40100 304 956 41152 62 326 410 590 859 42414 65 238 455 629 704 807 922 93 43099 36 39 483 581 764 44392 538 46065 256 29 689 721 24 92 47049 129 986 48078 188 91 200 35 340 96 441 723

49160 648

50148 275 393 852 51120 245 323 433 601 56 716 93 860 62 983 99 52227 33 388 486 878 53752 54122 220 48 63 575 632 33 825 55040 224 91 435 527 673 721 54 892 56295 321 655 700 16 866 57043 40 599 888 991 58112 22 317 535 63 791 904 59069 326 91 476 818 21 24 27

60273 508 60 613 14 31 956 61268 389 442 602 6 879 62482 680 63023 90 100 26 73 336 596 812 64614 33 85 724 35 39 898 938 65073 122 522 75 652 862 66078 271 630 819 904 67318 59 661 706 897 68148 287 542 732 59 890 69125 213 53 320 492 580

70397 677 775 71608 957 72015 50 56 169 73143 57 404 570 74230 72 344 617 874 994 75169 394 515 715

76043 129 48 274 455 72 549 776 820 77249 309 17 668 927 78312 18 686 79197 328 92 618

80263 427 753 950 96 97 81014 24 257 679 82733 83276 301 493 669 72 987 88 84044 289 353 595 782 811 85036 277 353 512 609 86379 85 719 819 971 87075 164 497 821 88060 149 410 522 89053 192 205 78 360 508 44 75 716 46 70 822

90221 399 411 944 91312 82 421 62 553 788 911 9 92065 520 858 93183 277 315 473 594 690 739 75 94460 74 528 856 95236 411 67 577 96056 84 669 97139 258 78 497 629 793 98150 234 93 334 51 67 920 53 99079 175 260 620

100113 86 417 35 525 922 101026 151 397 603 900 102207 453 86 97 502 621 878 103131 71 401 700 823 104146 67 361 456 661 105314 77 515 716 106253 74 605 911 44 107086 250 896 108049 119 779 878 999 109094 205 462 518 81 684 741 929

110423 583 651 760 800 939 111279 401 653 759 79 921 27 112020 39 171 645 74 734 113201 407 612 114023 396 577 829 115067 88 103 483 624 43 949 116234 464 799 899 949 117008 33 56 696 848 118338 440 740 817 119006 77 237 339 424 552 674 703

120207 371 501 761 95 829 121389 530 38 46 675 861 83 122157 353 513 51 695 123224 910 124215 416 521 125226 394 584 784 896 126060 75 565 98 878 913 23 127042 114 21 312 128153 330 401 551 700 836 906 33 129652 751 869

130022 135 318 59 409 74 521 49 131008 116 261 81 610 67 848 66 75 132061 72 113 425 37 543 691 801 133526 726 134089 307 97 663 135166 553 600 37 75 796 826 136070 299 308 524 50 837 937 137033 161 251 88 322 80 411 48 537 73 84 756 908 18 138117 232 306 466 599 652 139136 287 471 582 93 627 791 956

140234 376 538 877 141588 99 928 141022 124 47 290 595 648 708 26 65 903 92 143125 360 144165 439 75 505 24 643 797 145444 781 84 146077 163 375 405 547 654 763 809 967 147054 58 73 131 62 148035 85 128 83 93 465 546 149035 113 414 543 802 936

150001 220 374 728 50 829 151118 541 626 57 906 92 152191 293 374 402 10 95 640 800 18 76 906 61 153471 584 978 153165 364 72 85 667 794 956 155105 29 67 361 403 156279 350 674 157184 455 72 602 958 158063 185 367 434 78 927 15[illegible]114 448 64 563 698

160196 217 456 64 635 830 87 964 161141 281 393 499 508 81 638 162083 134 91 245 313 712 954 88 163036 210 737 812 164319 90 467 576 658 76 773 165145 111 98 526 702 35 828 968 166103 5 806 167056 119 87 582 688 723 68 [illegible] 435

170490 665 911 12 86 171077 724 842 172209 649 173076 50 919 56 629 165 174016 119 [illegible] 67 176013 90 365 177271 302 410 642 80 748 71 930 74 [illegible] 179021 499 656 773

IV-te ciągnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

266 314 751 1280 411 18 77 857 64 972 2001 266 509 16 765 831 29 3487 690 711 [illegible] 761 891 926 6704 661 785 803 95 96

7052 153 96 501 3 714 8440 754 9124 225 43 578

10051 275509 620 933 11125 73 78 366 525 621 944 63 12046 61 313 36 905 13039 42 159 81 275 391 535 704 809 14169 446 741 837 70 15005 179 201 456 838 913 83 16173 82 470 527 43 17019 89 269 394 541 750 18131 418 91 560 837 19070 698 852 981

20140 52 358 81 560 667 21474 682 770 89 879 22129 424 552 712 23194 239 312 451 624 881 24091 115 546 649 763 25034 311 447 597 616 758 26816 27311 485 744 28416 972 29444 505

30312 88 649 817 64 65 902 31020 301 480 684 905 32247 81 307 98 451 840 58 997 33463 647 34143 68 376 412 578 776 904 35202 51 376 450 517 96 751 3603 27 92 211 580 684 37000 211 312 411 542 75 635 69 749

38090 223 396 588 735 882 39249 40565 41288 97 99 424 605 12 28 46 86 956 42297 340 70 419 39 536 618 65 845 43256 344 778 933 88 44414 571 955 45310 555 97 606 43187 378 422 97 637 986 47289 352 445 98 593 739 837 48032 56 196 300 49 498 699 858 49081 194 237 58 918 47 95

50127 301 36 503 921 48 51047 278 523 66 868 52708 941 54 53376 551 60 628 55 58 784 54024 81 186 205 94 333 563 638 63 847 910 55764 987 56012 337 484 697 828 925 57304 20 70 600 58133 403 550 660 703 59067 190 812 94 950.

60035 195 287 479 562 69 983 61356 457 697 62144 73 89 953 63063 351 68 432 530 767 64209 423 78 815 58 64 920 85 87 65414 51 558 655 66083 163 69 550 74 602 808 50 970 67066 266 481 570 89 690 734 964 68071 214 29 61 301 98 507 738 52 58 69151 75 242 795 882.

70014 192 234 74 399 660 811 903 71463 576 96 616 20836 72109 294 443 568 625 73103 84 549 74097 317 480 639 928 75045 377 631 36 68 813.

76190 276 533 626 760 68 77082 300 766 803 40 79 78209 64 67 90 96 417 604 90 744 79077 306 589 698 818

80055 78 91 676 815 983 81281 374 925 82294 510 694 83440 610 867 901 84214 532 81 783 838 85032 278 369 553 821 910 86195 540 71 613 776 850 59 87115 274 75 506 637 704 88004 288 403 586 708 861 89055 339 466 615 702 833 30

90002 86 101 328 37 65 92 445 831 955 91431 564 881 92011 108 19 306 26 446 643 767 815 42 49 78 93309 68 94062 277 445 95139 422 644 803 901 96104 620 869 97284 417 832 92 98242 338 827 912 99105 18 439 59 802 993

101054 79 98 181 98 253 320 864 956 102117 221 314 63 410 49 628 811 48 935

103116 252 497 60 765 897 903 21 104205 751 105113 14 19 265 76 93 326 833 106217 20 316 56 414 598 693 913 107336 466 619 719 885 108056 165 456 917 109041 331 496 695

110601 8 702 852 996 111091 245 455 647 773 112118 32 89 785 113446 646

114236 415 561 644 115104 59 471 562 670 711 801 64 941 97 116184 338 79 761 818 901 85 117132 805 118144 32 628 40 71 726 932 119114 241 48 575 748

120027 81 125 556 600 712 994 121053 154 231 320 21 57 614 919 122184 266 323 423 31 629 848 123769 124082 262 461 517 682 840 125098 148 228 97 304 50 444 566 626 759 822 992 126145 377 575 85 714 127222 99 551 93 701 814 991 128297 316 536 83 687 751 129110 45 218 27 74 526 607 19 80 765 952

130089 303 52 493 94 131047 222 540 660 845 132261 559 133430 600 134000 74 76 386 439 908 135319 38 508 46 136760 137299 536 640 70 702 27 826 954 138182 326 590 694 887 916 17 139015 35 342 409 26 645 70

140084 100 361 486 890 141013 51 93 298 327 707 142055 397 809 143287 303 436 903 144330 66 446 592 951 59 145477 146318 444 90 665 147064 170 95 224 45 426 557 730 96 870 959 148038 251 418 62 95 603 88 778 89 963 149238 49 582 890

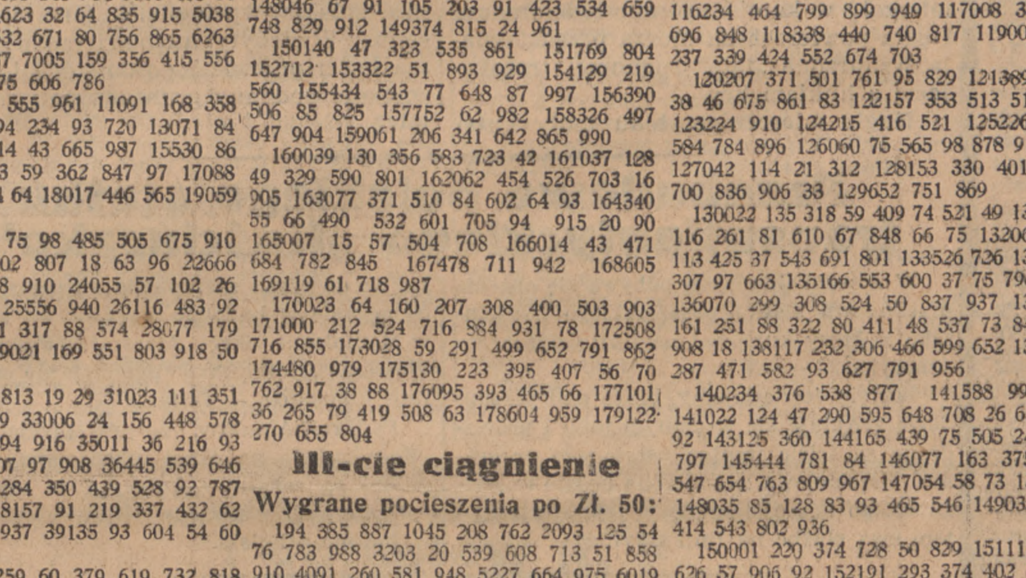
15002 46 300 851 151170 85 414 21 270 810 51 855

152093 100 81 730 890 153170 667 715 55 901 54 154003 348 406 753 932 [illegible] 303 532 590 619 977

160040 143 208 581 763 161515 234 [illegible] 169003 129 794

171075 270 485 584 618 81 172232 [illegible] 708 947 175025 143 324 51 435 [illegible] 237 523 178246 706 501 [illegible] 179323 679 911

Oxford — Cambridge



Przed słynnemi zawodami wioślarskiemi studentów Oxfordu i Cambridge obie załogi rozpoczęły już trening.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 17 bm.

Żyto 565 ton od 13,30—15.25; pszenica standartowa 15,75—16,50; jęczmień browarowy 21,50—22; jęczmień jednolity 18,75—19,25; jęczmień zbiorowy 18—18,50; owies 90 ton 15.75—15.50; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. 22—23,25; mąża żytnia gat. II 55—70 proc. 17,25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18—18,25; mąka żytnia pośladnia pon. 70 proc. 14,25—15; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29,25—31,25; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. 27,50—28,50; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. 26,50—27,50; mąka pszenna gat. I D 0—65 proc. 25,50—26,50; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. 24,50—25,50; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. 22,50—24; mąka pszenna gat. II B 20——65 proc. 22—23,50; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. 20,75—21,25; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. 16,25—16,75; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. 14,25—15,25; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standart. 10,25—10,75; otręby pszenne miałkie standart. 10,10—10,60; otręby pszenne średnie standart. 10,10—10,60; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmienne 11.50—12,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 34—38; gorczyca 40—43; siemię lniane 42—44; wyka 25—26; groch polny 28—31; groch Wiktorja 37—42; groch Folgera 28—33; tymotka 55—65; łubin niebieski 8,25—9; koniczyna żółta, odłuszczona 72—80; koniczyna biała 85—100; koniczyna czerwona surowa 110—130; koniczyna czerwona czyszczona 130—150; płatki ziemniaczane 11—11,75; makuch lniany 17—17,50; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17,25—18,25; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2107 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 17 bm.

Jęczmień przemiałowy I gat. 20.50—20.75; jęczmień przemiałowy II gat. 19—19,50. — Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 18 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,40; żyto 120 funtów eksp. 9.75; żyto 120 funtów kons. 9.85; jęczmień I jakości eksp. 12,75—13,60; jęczmień średni według próby 11,80—12,40; jęczmień 114—115 funt. eksp. 11,20—11,25; jęczmień 110-111 funtów eksp. 10.75; jęczmień 105-106 funtów eksp. 9.75; owies 8.10—9.25; groch Wiktorja 27—25; groch zielony 16.20—20; groch drobny 16—20; otręby żytnie 6.50; otręby pszenne 7.00; peluszka 12—13.50; gorczyca żółta 22—25; mak niebieski 22—25; wika 11—13.50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 15 bm.

Woły: pełnomięsistę, wytuczone, nie oprzęgane 52—56; mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat 44—48; mięsiste, tucz. starsze 34—38; miernie odżywione 28—30.

Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 48—50; tuczone mięsiste 36—40; nietuczone, dobrze odżywione starsze 28—30; miernie odżywione 24—28.

Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 50—54; tuczone, mięsiste 40—44; nietuczone, dobrze odżywione 24—28; miernie odżywione 20—22.

Jałowice: wytuczone, pełnomięsiste 52—56; tuczone, mięsiste 46—48; nietuczone, dobrze odżywione 36—40; miernie odżywione 28—30.

Młodzież: dobrze odżywione 28—30; miernie odżywione 26—28.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytucz. 56—62; tuczone cielęta 48—54; dobrze odżywione 36—40.

Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 58—60; tuczone starsze skopy i maciorki 50—52.

Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 56—60; pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 52—54; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 48—50; mięsiste świnie ponad 80 kg 42—46; maciory i późne kastraty 44—52.

Przebieg targu spokojny.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 18 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57.80—57.90; dolar 3.07—3.09; marka niemiecka 113—117.

Za dewizy płacono: Warszawa 57.79—57.90; Berlin 122.83—123.12; N. Jork 3.0830—3.0890.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja mocna.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 17 bm.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 46,75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 66—65.50; 5 proc. poż. kolejowa 61; 6 proc. poż. dolarowa 75.75—75.50; 4 proc. poż. premj. dol. 53.15; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 72—71.75, drobne 72,25; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 49.25—49,50—49.25; 4½ proc. listy zastawne ziemskie 53.50—53.75—53.25; 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe niegwarancyjne 48,50; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy nowe 61.63—61.50, drobne 62.00—61.75; 5 proc. listy zastawne Łodzi 1933 r. 53.50; 10 proc. listy zastawne Radomia 5 proc. nowe 45.25. Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów niejednolita.

Dewizy.

Belgja 123.80, 124.11, 123.49; Berlin 212.50, 213.50, 211.50; Gdańsk 172.84, 173.27, 172.41; Holandja 358.10, 359.00, 357.20; Londyn 25.96, 26.09, 25.83; Nowy Jork 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Nowy Jork telegr. 5.32¼, 5.35¼, 5.29¼; Paryż 34.93½, 35.02, 34.85; Praga 22.12, 22.17, 22.07; Szwajcarja 171.44, 171.87, 171.01; Włochy 48.29, 45.41, 45.17. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 98.00—97.75; Lilpop 10,30; Rudzki 2,70; Starachowice 13,75. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Na ziemiach Pomorza

Zgon b. pierwszego komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku

Dn. 15 bm. zmarł w Krakowie po długiej chorobie ś. p. Maciej Biesiadecki, b. pierwszy komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Zmarły urodził się dnia 18. XI. 1864 roku w Krakowie, jako syn dr. Stanisława Biesiadeckiego, z rodziny ziemiańskiej Małopolski zachodniej. Ś. p. Maciej Biesiadecki ukończył gimnazjum św. Anny, poczem kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim, skąd po ukończeniu wydziału prawniczego wyjechał dla dalszych studjów do Anglji. Wróciwszy do kraju, wstąpił do służby politycznej i przechodził różne stopnie w ministerjum w Wiedniu, oraz w Namiestnictwie galicyjskiem we Lwowie. Przez dłuższy czas pełnił obowiązki starosty w Białej, poczem powierzono mu godność delegata namiestnika w Krakowie. Na tem stanowisku zastała go wojna.

Rząd polski, poszukując w r. 1920 odpowiedniego człowieka na stanowisko pierwszego komisarza polskiego w Gdańsku, zwrócił nań swoją uwagę. Przeszedłszy ze stanowiska komisarza na emeryturę, osiadł ś. p. Biesiadecki ostatnio w Krakowie.

Kuter „Gdynia 66" zatonął przebity krą

Przedwczoraj po południu powracał do portu rybackiego w Gdyni kuter „Gdynia 66", będący własnością rybaka Franciszka Walaszkowskiego. Na kutrze znajdywali się trzej rybacy, wracający z połowów i wiozący 6 ton świeżych szprotek. Kuter walczył z otaczającą go ze wszystkich stron krą i powoli przebijał się do przystani.

W miarę jednak, jak zbliżał się do falochronu, napór kry stawał się coraz silniejszy. Olbrzymie bryły lodu, piętrzące się jedna nad drugą z całą siłą uderzały w kamienny mur lodołamacza i cała powierzchnia morza przedstawiała wzburzone „fale" ruchomej trzaskającej z hukiem kry.

Nagle uderzeniem lodu mały kuter rybacki podrzucony został w górę, a jednocześnie druga ostra bryła lodowa wbiła się głęboko w jego burtę.

Kuter pochylił się i niebawem zniknął pod wodą.

Trzej ludzie, tworzący załogę, usłyszawszy trzask i rozumiejąc, że kuter za chwilę zatonie, wyskoczyli na krę i cudem jakimś dostali się do falochronu, gdzie wkrótce nadszedł ratunek.

Kuter zatonął wraz z całym ładunkiem.

Wczoraj rano dźwig pływający Stoczni Gdańskiej wyciągnął kuter z dna basenu. Wydobyty na powierzchnię morza kuter przewieziono do stoczni, gdzie zostanie poddany gruntownemu remontowi.

Przebudowa polskiego statku transatlantyckiego „Kościuszko"

W Stoczni Gdańskiej odbywa się obecnie przebudowa statku pasażerskiego „Kościuszko", który kursował na linji Gdynia — Ameryka.

Jak się dowiadujemy, prace nad przebudową znajdują się w pełnym toku i prowadzone są ściśle według ustalonego programu. Przebudowa zakończona będzie w końcu lutego i „Kościuszko" podejmie zpowrotem swą służbę na linji Gdynia — Ameryka, aż do czasu zastąpienia go przez, znajdujący się w budowie we włoskiej stoczni w Monfalcone, okręt „Marszałek Piłsudski". Wówczas „Kościuszko" przejdzie do obsługi linji Konstanza — Jaffa.

Podkreślić należy, że przy przebudowie „Kościuszki" na okręt luksusowy, zatrudnieni są robotnicy Polacy i że materjał potrzebny do przebudowy sprowadzany jest wyłącznie z Polski.

Spółka włamywaczy z Grudziądza i Oliwy przestała istnieć
gdyż Olszewski i Velski znajdują się w więzieniu gdańskiem

W lecie ub. roku dokonano w Oliwie kilka kradzieży z włamaniem. Sprawców nie zdołano jednak ująć.

Obecnie aresztowała policja śledcza w Oliwie sprawców tych włamań w osobach szewca Antoniego Olszewskiego z Grudziądza i ogrodnika Jana Velskiego z Wrzeszcza. Obaj przyznali się już do winy i zeznali, że dokonali szereg kradzieży w Oliwie i Wrzeszczu, a łup częściowo zastawili w miejskim lombardzie.

Niebezpiecznych amatorów cudzej własności zamknięto wczoraj w więzieniu sądowem w Gdańsku.

Samobójca z Otwocka nie był uczniem Szkoły Morskiej
Wyjaśnienie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca ukazała się na naszych łamach wiadomość o samobójstwie p. Władysława Frycza, który rzekomo miał być uczniem Państwowej Szkoły Morskiej.

W związku z tą wiadomością Państwowa Szkoła Morska wyjaśnia, że p. Władysław Frycz nie figurował nigdy na liście wychowanków tej szkoły i nie jest dyrekcji szkoły znany.

Jeszcze w sprawie zajścia na dworcu w Gardei

W związku z notatką naszą p. t. „Gorszące zajście na dworcu kolejowym w Gardei", zamieszczoną w n-rze 294 naszego pisma z dnia 28 ub. m., ks. Lewańczyk nadsyła nam, powołując się na ustawę prasową, obszerne sprostowanie. Ponieważ sprostowanie to nie odpowiada przepisom ustawy prasowej, przeto go nie zamieszczamy.

Niemniej jednak, hołdując zasadzie „audiatur et altera pars", lojalnie podajemy, że ks. Lewańczyk w liście swoim do redakcji naszego pisma twierdzi, że nie on i nie jego towarzysz występowali agresywnie przeciwko policjantom, tylko, że wina wywołania zajścia leży po stronie policjantów, oraz zaprzecza jakoby on i jego towarzysz mieli używać niecenzuralnych wyrażeń.

Ponieważ — jak nam wiadomo — sprawa zajścia na dworcu w Gardei znajduje się w rękach prokuratora, który prowadzi dochodzenie i będzie ona niebawem przedmiotem rozprawy sądowej, przeto wstrzymujemy się narazie od dalszych uwag na ten temat.

Jak nazwać takiego?

KUPCA-antysemitę,
który ustawicznie gardłuje na temat hasła „swój do swego po swoje" itd., a sam wszystko pokryjomu kupuje u Żydów?
PATRJOTĘ-narodowca,
który na posiedzeniu sejmiku zapalczywie występuje przeciw uchwalaniu sum, przeznaczonych na przysposobienie wojskowe, a własne oszczędności lokuje dla „bezpieczeństwa"... w Gdańsku?
WOJAKA,
który dopiero po rozgromieniu armji zaborczej przypomniał sobie swoje polskie pochodzenie, a obecnie w wolnej Ojczyźnie ośmiela się kwestjonować zasługi Legjonistów i Peowiaków w odbudowie niepodległości kraju?...
KAPŁANA-chrześcijańskiego,
który — miast szerzyć miłość bliźniego, judzi publicznie bliźnich przeciw sobie?
WYCHOWAWCĘ ludu,
który w bufetach kolejowych urządzał burdy i skandale?

A może sądzicie Czytelnicy, że tacy nie istnieją?

Ktoby tak myślał — byłby w błędzie, gdyż właśnie są tacy, są...

Sensacja Pucka
Rzadki zbiór ziemniaków

Dozorca więzienny w Pucku, p. Stefan Lewicki, przeprowadził w r. ub. trzykrotne kopanie ziemniaków na jednym i tym samym morgu ziemi, wykopując w połowie czerwca 75 centnarów, w połowie sierpnia 65 ctr. oraz pod koniec listopada dalsze 60 ctr. z tegoż morgu ziemi.

Sadzenie kartofli odbyło się: w marcu, w końcu maja i w pierwszych dniach lipca r. ub.

Skasowanie postoju 2 pociągów w Górnej Grupie pod Grudziądzem

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia że kasuje z dniem 20 stycznia br. postój poc nr. 617 i poc. nr. 618 na przystanku osobowym Górna Grupa, odcinek Grudziądz—Laskowice.

Plaga dzikich królików na Półwyspie Helskim

Po przejściu fali mrozów na wybrzeżu polskiem pojawiły się na półwyspie Helskim i między kąpieliskami Wielka Wieś-Hallerowa, a Dębkami w większych ilościach dzikie króliki. Urząd Morski, chcąc w zaraniu położyć kres te pladze, któraby mogła być bardzo szkodliwa dla roślinności nadmorskiej, jak również dla rolników, wydał wszystkim strażnikom wydm wybrzeża strzelby celem tępienia szkodników. Dzikie króliki grasują już w tej części wybrzeża od kilku lat. Wielkiemu ich rozmnożeniu sprzyjała ostatnia niezwykle ciepła jesień.

Całkowite zaćmienie księżyca w sobotę dnia 19 bm.

W sobotę, dnia 19 bm. nastąpi całkowite zaćmienie księżyca. Zaćmienie rozpocznie się o godz. 13.38 i osiągnie punkt kulminacyjny o godz. 16.03. Całkowite zaćmienie księżyca trwać będzie do godz. 17,30, poczem nastąpi zmniejszanie się zaćmienia, które zniknie zupełnie o godz. 19.54.

Zaćmienie będzie można obserwować — o ile niebo niebo nie pokryje się chmurami — bez żadnych przyrządów.

Russ Kiwa i jego grzyby

Policja gdyńska zatrzymała kupca Russa Kiwę, pochodzącego z Rzeszowa a ostatnio mieszkającego w Gdańsku, który na terenie Gdyni prowadził nielegalną sprzedaż grzybów bez wykupienia świadectwa przemysłowego i nie załatwiwszy żadnych formalności skarbowych. Pan Kiwa, któremu nie udało się jednak „wykiwać" władz, został przymknięty i stanie wkrótce przed sądem.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 17 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,18) —2,16; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,81) 0,87; w Przemyślu (San) (—1,91) —1,91; w Zawichoście (1,60) 1,62; w Warszawie (1,25) 1,24; w Wyszkowie (Bug) (0,44) 0,42; w Pułtusku (Narew) (1.08) 1,05; w Płocku (1,42); w Toruniu (1,84) 1,75; w Fordonie (1,55) 1,50; w Chełmnie (1,04) 1,06; w Grudziądzu (1,57) 1,58; w Korzeniewie (1,64) 1,68; w Piekle (0,98) 1,06; w Tczewie (1,14) 1,21; w Einlage (2,02) 2,12; w Schiewenhorst (2,26) 2,40.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła 16 i 17 bm. o godz. 7 rano 0,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dn. 16 i 17 bm. o godz. 7 rano — 2 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

Dzień w Toruniu

Piątek 18 stycznia

Kalendarzyk rzy-m.-kat.

Piątek: Katedry św. Piotra — Sobota: Henryka b. m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Zachmurzenie zmienne z opadami śnieżnemi głównie na wschodzie i południu kraju. Na wschodzie i w górach umiarkowany poza tem lekki mróz. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych. We wschodnich dzielnicach Polski możliwe zawieje.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — nieczynny.
— **Jutro** — „Moralność Pani Dulskiej".

REPERTUAR KIN.

MARS — „Teraz i zawsze".
ŚWIATOWID — „Julika".
LIRA — „Przeor Kordecki".
ARJA — „Prywatne życie Henryka VIII" i „Ucieczka przed ślubem".
CORSO — „Przyjaźń w obliczu śmierci" i „Dwanaście krzeseł".

ZEBRANIA.

— Jutro o godz. 11 w „Gospodzie" przy ulicy Sukienniczej 20 — walne zebranie Korporacji Kominiarskiej.

— Jutro o godz. 19 u p. Kaczmarka w Rudaku — zebranie koła Rudak Związku Podoficerów Rezerwy.

ZABAWY.

— Jutro o godz. 21 w salach Dworu Artusa — wieczorek karnawałowy Polskiego Czerwonego Krzyża.

— Jutro o godz. 21.30 w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ulicy Żeglarskiej — bal „Bratniej Pomocy" Uczniów Konserwatorjum przy Pomorskiem Towarzystwie Muzycznem.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Pomorzanka, Cukiernia — Kawiarnia — Restauracja, Szeroka, tel. 1975, poleca po cenach przystępnych śniadania, obiady, kolacje. **Na karnawał** wynajmuje towarzystwom dla urządzania wieczorków lub zabaw salę na I piętrze i orkiestrę — bezpłatnie.

„Polonja" Hotel i Restauracja, tel. 19-98. Plac Teatralny 5 poleca: w poniedziałki kulebiaka, wtorki kałduny litewskie, środy bliny z masłem lub z śmietaną, czwartki flaki, piątki: ryba faszerowana, soboty: kaszanka smażona — porcja po 70 groszy. Codziennie południowe i wieczorowe koncerty.

„Alhambra", ul. Małe Garbary 13. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwengrub Radjo, Toruń, Łazienna 17, tel. **1665.** Radjoodbiorniki, głośniki najnowszych typów oraz żarówki „Osramówki" po rewelacyjnych cenach.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. **1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Srebrne gody małżeńskie.** Pan Adam Rumiński, ekspedjent pocztowy z małżonką swą Marją z Tylmanowskich obchodzą w dniu 20 bm. 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże". Uroczystość kościelna w klasztorze Ojców Redemptorystów, Bielany, odbędzie się tego samego dnia o godz. 8 na którą to zaprasza Zarząd wszystkich członków Zw. Niż. Pr. Poczt. Tel. i Telef. Koło Toruń 1.

— **Walne zebranie Rady Towarzystwa Prawniczego w Toruniu** odbędzie się w poniedziałek, 28 stycznia, o godz. 18 w sali 41 Sądu Grodzkiego w Toruniu. Na porządku obrad m. in. sprawozdania z działalności Rady oraz wybór trzech nowych członków Rady.

— **Oddział toruński Polskiego Czerwonego Krzyża** urządza dnia 19 stycznia o godz. 21 w Dworze Artusa „Wieczór Karnawałowy" — wstęp 2 zł, dochód przeznacza się na zakup łodzi ratunkowej. Zaproszenia są do nabycia w sekretarjacie Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. św. Ducha 14. (346

— **Od 1 stycznia rb.** Wyższy Urząd Ubezpieczeń przeniesiony został z głównego gmachu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego do domu przy ulicy Szerokiej nr. 30 I p. — wejście z ulicy Szczytnej.

— **Sprostowanie.** Do wczorajszej naszej notatki o urlopie dyrektora Czesława Wojciechowskiego wkradła się przykra omyłka korektorska. Zamiast słów: dyrektor oddziału toruńskiego **Banku** Związku Spółek Zarobkowych w notatce tej umieszczono dyrektor oddziału toruńskiego **Klubu** Związku Spółek Zarobkowych.

— **Doroczny bal „Bratniej Pomocy" Uczniów Konserwatorjum przy Pomorskiem Tow. Muzycznem** odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. w salach Kasyna Oficerskiego przy ulicy Żeglarskiej. Początek o godzinie 21.30. Cena biletu wstępu 3 zł, dla członków Pom. Tow. Muz. i uczniów Konserwatorjum 2 zł. Dochód przeznacza się na cele samopomocowe „Bratniej Pomocy" U. K. Pom. Tow. Muz. Zaproszenia nabywać można w sekretarjacie Konserwatorjum przy ulicy Strumykowej. 523

— **„Upiory" Ibsena na scenie toruńskiej.** Niebawem odbędzie się premjera dramatu Ibsena **„Upiory".** Utwór ten, nieoglądany dawno na scenie toruńskiej, należy do sztuk, ktore wymagają od wykonawców szczególnie głębokiego przeżycia i kunsztu aktorskiego. Dlatego rzadko który z teatrów prowincjonalnych może sobie pozwolić na wystawienie „Upiorów". Dzięki gościnnym występom, wielkiej artystki, Wandy Siemaszkowej, zaliczającej rolę Pani Alving do swych najwspanialszych kreacyj, udało się sztukę Ibsena należycie obsadzić. Przypuszczać należy, że dramat wielkiego Norwega, stanie się ewenementem artystycznym naszego miasta.

— **Walne zebranie Cechu Fryzjerskiego w Toruniu** odbędzie się w poniedziałek, 21 stycznia, o godz. 20 w „Gospodzie" przy ulicy Sukienniczej 20.

— **Zwyczajem lat ubiegłych,** Koło Związku Oficerów Rezerwy organizuje w dniu 1. 2. br. w salach Dworu Artusa wielki Wieczór Karnawałowy. Zarząd Koła czyni wszelkie usiłowania, aby zabawa była wytworna i dała każdemu pełne zadowolenie, jak to było w dawnych latach. Wstęp za zaproszeniami imiennemi. 409

— **„Ala w krainie czarów" w kinie szkolnem.** Od 19. 1. — 23 bm. na ekranie kina „Mars" ukaże się film, który każde dziecko powinno zobaczyć. Nie jest to żaden romans, ani film kryminalny, nie jest to film historyczny, lecz poprostu stara bajka, którą wytwórnia Paramount sfilmowała specjalnie dla dzieci. Film dla dzieci i dorosłych, jak napisał pewien krytyk amerykański. Film, który zachwyci wszystkich. Bo chyba wszyscy czytali tę cudna bajkę p. t. „Ala w krainie czarów" i każdy chciałby ujrzeć to, co mała dziewczynka widziała w krainie czarów. Wyślijmy więc wszyscy dziś naszych milusińskich na premjerę do kina „Mars".

Początek punktualnie w dnie powszednie o godz. 15-tej, w niedzielę o godz. 13—15. Ceny dla dzieci szkół powszechnych 25 gr, dla młodzieży szkół średnich 30 i 40 gr, dla dorosłych 49 gr.

— **Walter w Toruniu.** Znakomity komik polski Władysław Walter, artysta Teatru Letniego i Narodowego w Warszawie, wystąpi tylko raz jeden na scenie toruńskiej, we wtorek, 22 bm. wieczorem, w otoczeniu artystów scen warszawskich: Stanisława Gruszczyńskiego, tenora Opery Warszawskiej, Barbary Gilewskiej, znanej wykonawczyni lekkich piosenek, Ireny Skwierczyńskiej, artystki teatrów rewjowych warszawskich — akompanjować będzie prof. Aleksander Piotrowski. Program wieczoru obejmować będzie szereg ostatnich nowości stołecznych teatrów rewjowych.

— **Ostatnie przedstawienia „Moralności Pani Dulskiej".** W sobotę wieczorem oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem odbedą się trzy ostatnie przedstawienia komedji Zapolskiej **„Moralność Pani Dulskiej"** — której wystawienie przez Teatr Ziemi Pomorskiej, spotkało się w Toruniu i na prowincji z rzadko spotykanym aplauzem.

— **Policjant melduje,** że w środę osadzono w areszcie policyjnym 1 osobę za żebraninę, 1 osobę za dokonanie kradzieży i 1 osobę za nadużycie alkoholu, poza tem zgłoszono 3 wypadki drobnych kradzieży, 1 wypadek oszustwa oraz spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 1 doniesienie za pobicie.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 16 stycznia zgłoszono:

Związki małżeńskie: urzędnik prywatny Józef Wiese z Klotyldą Krajewską.

Urodzenia: sędzia Jan Madejski (córkę), urzędnik Pomorskiej Izby Rolniczej Tadeusz Jankiewicz (córkę), plutonowy Józef Ujma (córkę) i robotnik Jan Staszewski (syna).

Zgony: stołowy Maksymiljan Gołębiewski, lat 29, kołodziej Tomasz Szatkowski, lat 79 i krawiec Tomasz Łęgowski, lat 91.

Ze Związku Reemigrantów i Optantów R. P.

Zgodnie z decyzją Pana Starosty Grodzkiego z dnia 28 grudnia 1934 r. sygn. akt A. P. 5/101 — na zasadzie której udzielono nam zezwolenia po myśli art. 3 pkt. b. ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o zbiórkach publicznych (Dz. Ust. R. P. Nr. 22 poz. 162) — na urządzenie zbiórki domowej na terenie miasta Torunia — składamy następujące sprawozdanie:

Dzięki wielkiej ofiarności władz, a w szczególności Pana Wojewody, jakoteż Pana Starosty Grodzkiego, tudzież dzięki licznym i hojnym darom szlachetnych ofiarodawców z pośród społeczeństwa toruńskiego, które istotnie zrozumiało cel i donioslość urządzenia „gwiazdki" dla biednych dzieci Reemigrantów i Optantów R. P. — byliśmy w możności obdarowania gwiazdką 58 rodzin, z których każda otrzymała 5-funtową paczkę, zawierającą różne dary.

Zakupiono i wydano: za 20 zł. pierników, za 22 zł. jabłek; za 10,40 zł. orzechów, za 22 zł. placka i pączków, za 30 zł. kawy, za 4 zł. cukierków, 15 funtów kiełbasy.

Oprócz tego wydano jeszcze innych darów, złożonych przez społeczeństwo toruńskie w naturze, a mianowicie: przez p. Wojciechowskiego 15 książek, przez p. Barałkiewicza 15 kawałków mydła, przez p. Maćkowiaka 2 butelki wina i litr soku, przez p. Jarocińskiego 4 dziecięce trykoty, przez p. Araczewskiego 1 kg. pierników, przez p. Jankowskiego 3 kawałki mydła, przez p. Cichockiego 2 termosy, przez p. Śliżewskiego 5 funtów pierników, przez firmę M. S. Leiser 1 koszulę męską, 3 czapki, 10 kołnierzyków, przez p. Görtz 5 funtów pierników i mały tort, przez p. Rudzkiego 5 funtów kiełbasy.

Ponadto zebrano w naturze: 4 pary skarpetek, 4 damskie berety, 5 cykoryj, 7 paczek kawy słodowej, 3 paczki świeczek na choinkę, 3 czapki męskie, 20 paczek gilz, 2 pudełka pasty do obuwia, 6 par bucików „pe-pe-ge", 6 łyżek stołowych, 4 szklanki do herbaty, 2 popielniczki, oraz cały szereg innych przedmiotów, które podzielono pomiędzy członków i ich dzieci, a w szczególności tych, które wygłosiły deklamacje.

Na pokrycie kosztów otrzymaliśmy też następujące dary w gotówce: od Pana Wojewody 100 zł., od p. Waltera 5 zł., od p. Tarrey 2 zł., od p. Samulskiego 2 zł., od p. Lewandowskiego 2 zł., od p. Rychtera 2 zł., od p. Skrzypczaka 2 zł., od p. Wiśniewskiego 2 zł., od p. Turek 3 zł., od p. Wojciechowskiej 1 zł., oraz cały szereg drobnych kwot od 20 gr. do 1 zł. w łącznej kwocie **76,70 zł.**

Wszystkim zacnym Ofiarodawcom, a w szczególności Panu Wojewodzie za wyasygnowanie kwoty 100 zł. oraz Panu Staroście Grodzkiemu za udzielenie zezwolenia na urządzenie zbiórki domowej, a nadto wszystkim innym Ofiarodawcom, których nie objęto niniejszem sprawozdaniem, składam imieniem własnem, jakoteż imieniem Związku Reemigrantów R. P. gorące podziękowanie.

Za Zarząd Związku Reemigrantów i Optantów R. P.:
Prezes: (—) Wolny.

Z kursu Naukowej Organizacji Pracy w Toruniu

Odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu Organizacyjnego Kursu. Kurs miał 189 słuchaczy, z których 120 otrzymało zaświadczenia z przesłuchania całości 9 wykładów. Dochód całkowity kursu wynosi 1000 zł 45 gr, rozchód 825 zł 8 gr. Saldo więc jest dodatnie 105 zł 37 gr.

Na wniosek przewodniczącego inż. Wojnarowicza postanowiono pracę nad propagowaniem zasad naukowej organizacji prowadzić nadal, powołując do życia Delegaturę Instytutu Naukowej Organizacji i Kierownictwa w Toruniu. Na dobro tej Delegatury przekazuje się całą posiadaną w kasie gotówkę. Pierwszemi pracami projektowanej Delegatury będą: Kurs dla sprzedawców w Toruniu oraz Kurs Ogólny N. O. Pracy w Bydgoszczy.

Projektodawca pierwszego z nich dyr. Kociurski przewiduje, że przy czynnem współdziałaniu miejscowych Zrzeszeń Kupieckich kurs ten dojdzie do skutku w marcu r. b.

W sprawie ustalenia programu drugiego kursu na zaproszenie Bydgoskiego Stowarzyszenia Techników uda się tam dyr. Wojnarowicz w drugiej połowie bież. mies., aby równocześnie wygłosić pierwszy odczyt.

Poza tem Delegatura ułatwiać będzie na drodze pokazów i odczytów samokształcenie się członków w dziedzinie N. O. Udział w pracach Delegatury brać mogą wszyscy, bez żadnego ograniczenia. Największą troską Zarządu Delegatury będzie zorganizowanie odpowiedniej bibljoteki specjalnej. Szczegółowsze informacje w sprawie zapisów podane zostaną po ukończeniu niezbędnych prac przygotowawczych.

Migawki toruńskie

Ja pod gazem, ty pod gazem...

W Toruniu mamy sztywne ceny na gaz. Już i artykuły monopolowe drgnęły, już i pomarańcze staniały i jeszcze mają stanieć, gaz, ani mru... mru...! Jak mur. To się nazywa stałość przekonań naszego Zarządu Miasta.

A tymczasem: „Ja pod gazem, ty pod gazem"!... uginamy się co dnia płacąc słone rachunki za ten, zdawałoby się, artykuł powszedniej i niezbędnej potrzeby.

Istotnie artykuł pierwszej potrzeby. Boć na gmachu naszej elektrowni i gazowni wielkiemi, czarnemi literami wypisano sentencję: „Gotuj na gazie, prasuj na gazie!", z czego ma wynikać, że używając gazu, postępujemy w myśl roztropnej zasady oszczędności. Tym aforyzmem kupieckim naszej gazowni byłem mocno zbudowany: gotowałem i prasowałem na gazie. Dziś już nie gazuję. Wygazowałem się doszczętnie na tym gazie miejskiej gazowni. Wykalkulowałem, że taniej jest używać spirytusu. Nawet nie skażonego. Też gaz. No nie?! Wielu już tak robi. A gazownia? Gazownia ani chybi ogłosi plajtę, upadłość. A miastu przybędzie jeszcze jeden gmach bezużyteczności publicznej. Za lat 1000 — 2000 będzie się po ruinach gazowni oprowadzało wycieczki turystyczne, a toruński Baedecker umieści lakoniczną wzmiankę: „Legenda głosi, że w tem miejscu przebywał przed laty wielki smok toruński, który się tuczył na gazie krwawicą obywateli, aż go pewien szewczyk toruński, Pokrakus uśmiercił gazem trującym. I dopiero wtedy ludność odetchnęła z ulgą, w kraju nastał dobrobyt, a opozycja przestała za wszystko winić sanację".

Tak mówić będzie legenda, ale niezależnie od tego dzisiejsza czarna, toruńska rzeczywistość pyta się Zarządu Miejskiego, kiedyż nareszcie gaz stanieje?

A na to odpowiada echo z pod sklepienia starego Ratusza:

„Może w maju, może w grudniu, może jutro po południu.

Ja pod gazem, ty pod gazem, może kiedyś innym razem.

Dzisiaj, nie!" **es.**

Na białym czworoboku

Mars — „Teraz i zawsze"

Garry Cooper jest tym razem zwykłym oszustem. W towarzystwie pięknej przyjaciółki Karoli Lombard jeździ sobie po świecie i nabiera kogo się da. Raz udaje kontrolera książek hotelowych, innym razem sprzedaje nieistniejące kopalnie złota. Zapewne długo jeszcze zabawiałby się w ten sposób, gdyby nie mała dziewczynka i jej naiwne zaufanie.

Niewątpliwie Shirley Temple potrafiłaby zmiękczyć serce nawet najgorszego bandyty. To kilkoletnie dziecko jest najbardziej czarującem zjawiskiem. Obok olbrzymiego Garry Coopera wygląda jak laleczka, — gra jej jest tak pełna prostoty i szczerości, jak gdyby przeżywała naprawdę swoje radości i smutki. Cały film jest dobry i zajmujący, lecz Shirley Temple stanowi największą jego ozdobę.

Nadprogram ciekawy tygodnik i bardzo niemądra, lecz bardzo zabawna komedja amerykańska.

(Mar).

UNISŁAW

— **Z życia Weteranów Powstań Narodowych.** Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 Koło Unisław odbyło w lokalu p. Ehlerta doroczne walne zebranie z równoczesnym obchodem gwiazdkowym. — Po złożeniu sprawozdania za 1934 r. przez prezesa druha Miodyńskiego i sekretarza druha Dobskiego, oraz udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli prezes druh Nobis Wincenty, sekretarz druh Szczepanik Franciszek, skarbnik druh Szerbart Bronisław, — na członków Komisji Rewizyjnej wybrano druha Malicha Franciszka i druha Ptaszyńskiego Tadeusza.

Po uczczeniu zmarłego skarbnika ś. p. Fiałka Walentego i dzieleniu się opłatkiem zakończono zebranie hasłem „Wolność". — Wieczór spędzono na miłej pogawędce, śpiewaniu kolend i różnych piosenek z czasów walk o niepodległość.

Cudza niedola źródłem zysku dla ludzi chuci a bez serca

(Z sali sądowej)

Zeznania świadków w sensacyjnym procesie toczącym się przed Sądem Okręgowym w Toruniu o sprzeniewierzenie sum przeznaczonych na alimenta i utrzymanie sierot rozpoczął p. radca Alojzy Kirstein, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej w Zarządzie m. Torunia. Świadek potwierdza, że nadużycia wyszły na jaw dopiero wskutek skargi Dąbrowskiego. Pisemne zażalenie, radca Kirstein skierował do Wydziału Prezydjalnego, w którym przeprowadzenie dochodzenia polecone zostało referentowi Kladzińskiemu. Po przekonaniu się o słuszności skargi Cyrankowskiego zwolniono z miejsca a Rutkowskiego przeniesiono do wydziału Przemysłowego. Po pewnym czasie zwolniono i jego.

Na zapytanie przewodniczącego jaką oskarżeni mieli opinję, świadek odpowiada, że Rutkowski był swego czasu jego prawą ręką i zaufanym, jako nadzwyczaj dzielny i zaufany urzędnik, wszechstronnie obeznany z przepisami i ustawami, tyczącemi się jego działu pracy. Co do Cyrankowskiego, to opinja o nim w początkach jego służby nie była tęga, gdyż zbyt wiele pił i dopiero na zwróconą mu kilkakrotnie uwagę zaprzestał picia i „został porządnym człowiekiem".

Świadkowie Helena Linkowska i Dąbrowski, z których skargi zapoczątkowano dochodzenia zeznają, iż pieniędzy nie otrzymywali, choć wiedzieli, że ojciec dziecka wpłacał regularnie wyznaczone alimenta. Gdy podczas dochodzenia pokazano im pokwitowania podpisane przez jakiegoś Józefa Dąbrowskiego podpisy te zakwestjonowali, gdyż w rodzinie ich nawet żadnego Józefa niema. Podpis Józefa Dąbrowskiego był więc jakiegoś nieznanego osobnika.

Jeden z główniejszych świadków referent Kladziński, który z ramienia prezydenta miasta przeprowadzał wstępne dochodzenie, podaje całą długą procedurę tego dochodzenia. Co się tyczy fałszywie podjętych kwot, to jest wykluczone, żeby je mógł podjąć w kasie Cyrankowski lub Rutkowski. Mogły to uczynić jedynie osoby podstawione.

Następnie sąd przesłuchał szereg ojców i pokrzywdzonych matek, które wpłacanych alimentów nie otrzymywały.

SZANTAŻ I BRUDY.

Tu, zwłaszcza przy przesłuchiwaniu bardziej urodziwych świadków płci żeńskiej, ujawniają się szczegóły jeszcze innej natury, niewonne, bo pachnące... moralnym a raczej niemoralnym szantażem. Czasami przychodzącej matce, ubiegającej się o otrzymanie pieniędzy dla dziecka proponowano spotkanie się z opiekunem na mieście a... gdy będzie dla niego dobra, to i on dla niej będzie dobry i postara się o szybszą wypłatę.

Kasjer Zarządu Miejskiego Wacław Osowski oświadcza, że na asygnaty wypłacał każdemu kto się zgłosił. Mógł wypłacić jednej i tej samej osobie parę razy na różne asygnaty i różne nazwiska, gdyż przy tak licznej frekwencji odbierających pieniądze nie był w stanie zapamiętać twarzy, a prawa do legitymowania nie miał. Dla poparcia swego twierdzenia świadek przytacza całą procedurę.

W środę 16 stycznia przesłuchano 39 świadków. Z zeznań prawie wszystkich świadków wynika, że obaj oskarżeni stosowali do wszystkich jedną i tą samą metodę, mianowicie twierdzili, że ojciec pieniędzy nie przysyła, albo, że go nie mogą odnaleźć lub że stracił pracę i płacić nie ma z czego.

Natrętniejszych uspakajali mniejszemi kwotami.

Toruń dziękuje miastom węgierskim

W odpowiedzi na życzenia przesłane w ubiegłym roku przez miasta węgierskie Toruniowi z okazji obchodu jego 700-lecia — o czem swego czasu obszernie pisaliśmy — władze miejskie Torunia przesłały prezesowi Stowarzyszenia Miast Węgierskich p. Szendy wyrazy podziękowania oraz opracowaną i wydaną pięknie monografję miasta Torunia.

Podziękowanie Torunia wręczyła p. Szendy uroczyście we wtorek, 15 stycznia, specjalna delegacja, złożona z trzech członków Towarzystwa Przyjaciół Polski w Budapeszcie z prezesem Towarzystwa p. Okoliczanyim na czele

Prezes Stowarzyszenia Miast Węgierskich p. Szendy jest zarazem wiceprezydentem Budapesztu.

„Niema to jak Z. S. Ka"

Z uroczystego zakończenia kursu komendantek Zw. Strzeleckiego

„Panie pułkowniku, melduję posłusznie zakończenie kursu komendantek Związku Strzeleckiego Okręgu Korpusu VIII, obecnych 46 kursistek" — tym raportem, złożonym przez komendatkę p. Staszyńską kierownikowi Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. ppułk. Klementowskiemu, rozpoczęła się w ubiegłą środę w schronisku Towarzystwa Krajoznawczego przy ulicy Legjonów uroczystość zakończenia kursu komendantek Związku Strzeleckiego O. K. VIII.

Kurs ten, w którym wzięło udział 46 strzelczyń z terenu O. K. VIII. trwał od 27 grudnia ubiegłego roku do 16 stycznia. Uczestniczki kursu zostały szczegółowo pouczone o pracy komendantek strzeleckich w terenie, pozatem wysłuchały wykładów p. kpt. Strobla z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej. Kursem kierowały p. Kobrynowiczowa i p. Staszyńska przy pomocy szeregu wykwalifikowanych instruktorek Z. S.

Po raporcie złożonym przez p. Staszyńską p. starościna Krawczykowa, kierowniczka Komisji Pracy Kobiet Z. S., powitała przybyłych gości z pp. ppułk. Klementowskim, Leonem Schedlin-Czarlińskim, prezesem O. K. VIII. Z. S., kpt. Korczewskim, komendantem O. K. VIII. Z. S., naczelnikiem Zgrzebniokiem, Starzykową, komendantką Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Radomską, referentką Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. na czele.

Zkolei przemawiali p. Kobrynowiczowa, referentka Pracy Kobiet w Komendzie Z. S. i jedna z organizatorek kursu, p. ppułk. Klementowski, p. prezes Czarliński, p. kpt. Korczewski i p. Staszyńska. Wszyscy mówcy podkreślali wielkie znaczenie kursu komendantek dla rozwoju idei Związku Strzeleckiego i jednocześnie składali nowym komendantkom życzenia owocnej pracy dla dobra Państwa. W imieniu absolwentek kursu przemówiła p. Leonora Masiakówna.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości p. ppułk. Klementowski i p. kpt. Strobel wręczyli młodym komendantkom świadectwa ukończenia kursu i wysłuchania wykładów z obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Potem nastąpiła część nieoficjalna. Goście zasiedli do skromnie zastawionych stołów, a strzelczynie zaśpiewały, że „niema to jak Z. S. Ka" (Związek Strzelecki Kobiet), oraz zainscenizowały szereg polskich i obcych piosenek ludowych. Wraz z strzelczyniami śpiewali i goście.

Cały ten miły wieczór zakończono małą zabawą taneczną. Coprawda nie było orkiestry, ale przedsiębiorcze strzelczynie ją z powodzeniem zastąpiły, same grając na ustnej harmonijce, gitarze i... na własnych ustach. Później znalazł się wprawdzie dobry aparat radjowy, można by więc było tańczyć piękne walczyki, nadawane przez rozgłośnię wiedeńską, — ale wówczas padł rozkaz: „strzelczynie spać" — a rozkaz władzy przełożonej, to dla strzelczyń rzecz święta.

Pierwszy krok

Ku uzdrowotnieniu stanu sanitarnego miasta

Toruń, miasto o 60 tysiącach ludności na przyjezdnym wywiera, jak to już nieraz mieliśmy niestety, sposobność słyszeć, wrażenie zapadłej dziury prowincjonalnej. Nie mówiąc o ciemnościach, z łaski gazowni zalegających wiele ulic nawet w śródmieściu w porze wieczornej, pomijając wiele braków, które lepiej przemilczeć, niż ich wyliczanie w połowie urwać, bo tych kilku stron gazety na to nie wystarczy — najpierw uwagę zwraca stan sanitarny miasta.

Trzeba tylko, żeby ktoś przybył do Torunia w dzień targowy i znalazł się oczywiście, przedewszystkiem na jednym z rynków, Nowomiejskim lub przed Ratuszem.

Boże litościwy! cóż zobaczy w samem sercu 700-letniego grodu, pod bokiem najwyższych gospodarzy miasta.

Tysiąc lat bez ćwierci nie wystarczyło na to, by stan sanitarny targowiska jakotako uporządkować. Ma się wrażenie, iż nie inaczej miejsce to wyglądało, kiedy w XIV wieku przebudowywano ratusz. To rynek.

A idealne poprostu zaniedbanie dziedzińców! I wszystko, ale to wszystko inne, na co tylko spojrzeć. Zaczynając od „dwóchzer" a kończąc na dancingach. Wszystko to przedstawia się niżej krytyki... dzięki dwutorowości w gospodarce.

„Gdzie kucharek sześć — tam niema co jeść" — powiada przysłowie, a przecież to mądrość narodów. Jeden na drugiego się ogląda, czasami jeden drugiemu przeszkadza, zwłaszcza jeśli wchodzi w grę animozja osobista lub różne barwy sztandarów.

Oczekiwać pomyślnych rezultatów w akcji równocześnie prowadzonej przez władze państwowe, czynniki samorządowe i policyjne organy wykonawcze, jest to samo, co dziwić się, że wóz zaprzężony w łabędzia, raka i szczupaka nie rusza z miejsca. Tę prawdę odkrył przed wielu laty w swej bajce nieboszczyk Lafontaine.

Akcja uzdrowotnienia stosunków nie tylko moralnych ale i w najbardziej konkretnem znaczeniu, prosi się więc o scentralizowanie, bez którego planowa robota jest niemożliwa.

Nareszcie jednak sprawa ta powinna znaleźć lada chwila uregulowanie, przynajmniej jeśli chodzi o stan sanitarny miasta. Nie odrazu Kraków zbudowano, nie należy oczekiwać natychmiastowych rezultatów, ale w każdym razie, jak się dowiadujemy, pierwszy krok już zrobiony.

Z inicjatywą wystąpił p. starosta Skórewicz, który w swym urzędzie grodzkim odbył już jedną konferencję w tej sprawie z udziałem pp. lekarzy i inspektorów sanitarnych oraz wystąpił do województwa o zwołanie w wojewódzkim urzędzie konferencji, którąby rozpoczęła planową pracę nad skoordynowaniem akcji różnolitych, jak wspomnieliśmy, czynników.

Teraz czekajmy!

frg.

Z toruńskich przedmieść

Od jednego z właścicieli nieruchomości przy ul. Wybickiego otrzymujemy następujący list, skarżący się na niewspółmierny jakoby rozkład świadczeń miejskich za oczyszczanie ulic.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Czytując w kasynie podoficerskiem „Dzień Pomorski", stwierdziłem że organ ten zajmuje się stale aktualnemi sprawami Zarządu m. Torunia.

Wobec tego pragnąłbym na jego łamach poruszyć sprawę czyszczenia ulic w Toruniu. Zarząd miasta czyści ulice własnym taborem i za to nakłada na właścicieli nieruchomości świadczenia. Byłoby wszystko w porządku gdyby to świadczenie nie przekraczało norm proporcjonalnych choćby w przybliżeniu do dochodów danych nieruchomości.

Sprawa przedstawia się tak: ulice miasta podzielone są na trzy kategorje. Do I. kat. należą ulice najgorsze, do II-ej nieco lepsze a do III-ej ulice dobre, za czyszczenie płaci się w I. kat. 7,8, w II 19,5, a w III — 31,2 gr. za m. kw.

Podział ten na papierze wygląda b. ładnie, ale w rzeczywistości jest źle, bo właściciel nieruchomości przy ul. Szerokiej lub innej w śródmieściu, gdzie Zarząd miasta faktycznie stara się o czystość, gdzie ulice są czyszczone 2 do 3 razy dziennie, skrapianie wodą, z których wywożony jest śnieg, usuwany kał, że w razie gołoledzi, chodniki posypywane piaskiem i t. p. nie płaci tak wysokich świadczeń jak właściciel chałupnik na przedmieściu, pomimo, że niby to stawka jest stosunkowo mała, a że płaci faktycznie więcej zaraz udowodnię.

Zarząd miasta czyści ulice boczne na przedmieściach jeden raz a najwyżej 2 razy w tygodniu; ulice te pozbawione są wszelkich wygód; najbardziej daje się tam we znaki brak kanalizacji przez co podczas deszczów i po nich kałuże wody stoją na jezdni tygodniami; brakuje chodników, są tylko marne deptaki, zabłocone czasami tak, że nie są do użytku; bruk jezdni dziurawy.

Czyszczenie tych ulic nie odbywa się jak wśród miasta, tam nie przyjeżdża szczotka motorowa, tam załatwia to mężczyzna z taczką i niewiasta z miotłą. Zbiorą oni po łepkach trochę prucza i dalej. Zimą wogóle w te odległe zakątki nikt z zarządu miasta się nie zapuści — a tam czasami, gdy spadnie śnieg, ulic tygodniami nikt nie zamiata.

Przy takiej ma biedny chałupnik chatkę prymitywną i wzdłuż ulicy nieco piasczystego pola, jedno i drugie, albo nic nie przynosi albo taki biedak czasami i dokłada do tego ze swojego zarobku.

Postarałem się ustalić wysokość świadczeń i oto: właściciel budynku w śródmieściu płaci od 30 — 100 zł. rocznie zależnie od wielkości kamienicy, której dochód waha się od 2000 — 3000 zł. i więcej.

Chałupnik na przedmieściu dlatego że posiada to piasczyste pole wzdłuż ulicy płaci od 50 — 160 zł. rocznie. Co gorcza chałupę, posiadającą na poddaszu 3 izby i 3 kuchenki bez względu na rozmiar i choćby tylko prowizorycznie urządzone jeśli tylko posiadają piece i kuchenki do gotowania Zarząd miasta zalicza do piętrowych i ściąga świadczenie za to piętro takie jak od domu piętrowego o pełnym komforcie. A tymczasem mieszkają tam lokatorzy przeważnie bezrobotni lub b. mało zarobkujący, którzy płacą mało albo zupełnie nic.

Na zawysoki wymiar tych opłat wnoszono sprzeciwy, skarżono się do Wojewódzkiego Sądu administracyjnego, lecz wszystko to było bezskutecznie.

Kończę swoje żale, proszę Pana Redaktora o poruszenie tej sprawy w Swym poczytnym organie, a może dotrze to do kół miarodajnych, które zastanowią się nad tak opłakaną sprawą, bo Zarząd miasta Torunia nie uznaje żadnych próśb lub skarg woła tylko „Płać biedaku!"

Świecie

— **Pokłosie balu akademików.** Dorocznym zwyczajem urządziło Koło Akademików Świecian swój tradycyjny bal na sali p. Popławskiej, który udał się doskonale, zgromadził nietylko publiczność z miasta, lecz i powiatu.

— **Nareszcie samochód sanitarny w Świeciu.** Dzięki staraniom miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża ukazał się od kilku dni na ulicach miasta pierwszy w Świeciu samochód sanitarny, który został przydzielony szpitalowi powiatowemu. Samochód sanitarny jest wielkiem udogodnieniem w razie wypadku czy poważnej choroby, dla obywatelstwa Świecia i okolicy.

— **Komisaryczny burmistrz miasta Świecia.** W tych dniach objął urzędowanie tymczasowy burmistrz miasta Świecia p. Leon Kowalski, były starosta powiatu świeckiego. Należy nadmienić iż dotychczasowy wiceburmistrz p. dyr. Donarski urząd swój złożył, zaś wybrany przez radę miejską na burmistrza p. Stanisław Kostka nie został jeszcze zatwierdzony.

Z posiedzenia zarządu obwodu powiatowego LOPP

W Starostwie, pod przewodnictwem p. starosty Krawczyka, jako przewodniczącego obwodu powiatowego LOPP. odbyło się posiedzenie zarządu, obwodu, gdzie po wysłuchaniu sprawozdania z zeszłorocznej działalności zarządu obwodu, omówiono i ustalono plan pracy na najbliższy okres. Postanowiono odbyć w niedzielę 27 stycznia br. o godzinie 13, w sali posiedzeń Rady Powiatowej, doroczny zjazd delegatów kół LOPP z powiatu świeckiego. Ustalono już pewne wytyczne co do urządzenia przyszłego Tygodnia Lotniczego przyczem ustaleniem ścisłego programu zajmie się specjalna komisja. Szczegóły z prac przygotowawczych zostaną w swoim czasie podane do wiadomości.

Ponadto omówiono zagadnienia o znaczeniu wewnętrznem, poczem nastąpiło zamknięcie posiedzenia.

Z całego kraju

Warszawa

FALSYFIKATY MONET.

Dyrekcja Mennicy Państwowej komunikuje: W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych wartości 5 i 10 złotych z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie. Falsyfikaty wykonane są sposobem odlewu, przyczem 10-ciozłotowe odlane są ze stopu srebra, 5-złotowe zaś — ze stopu cyny, cynku i antymonu i posrebrzane.

Obydwa falsyfikaty posiadają dźwięk zbliżony do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Ząbki na otoku falsyfikatów są miejscami zalane i naogół niewyraźne. Rysunek orła jest na nich mniej wyraźny, niż na monetach prawdziwych W literach napisu „Rzeczpospolita Polska" i wartości monety widoczne są miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Katowice

WYBUCH GAZÓW W FABRYCE PORCELANY.

We wtorek przed południem w fabryce porcelany Giesche w Zawodziu nastąpił wybuch nagromadzonych w piecu gazów. Pięciu robotników, pracujących w pobliżu pieca, doznało poważnych poparzeń i okaleczeń, a kilku innych mniejszych obrażeń.

WYPADEK SAMOCHODOWY DYREKTORA BANKU.

Pod Katowicami wydarzył się wypadek samochodowy. Auto, którem jechał dyrektor Banku Drezdeńskiego Eugenjusz Solarz w towarzystwie żony swej i sekretarki Gertrudy West wpadło do rowu, ulegając rozbiciu. Wszyscy pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala.

Kraków

WIZYTA KIEPURY U PREZYDENTA MIASTA.

Jan Kiepura w towarzystwie Adama Didura złożył wizytę p. prezydentowi m. Krakowa dr. M. Kaplickiemu. W czasie wizyty artysta wpisał się do pamiątkowej księgi prezydjum m. Krakowa, poczem w towarzystwie p. prezydenta zwiedził salę obrad rady miejskiej.

ECHA STRASZNEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ POD KRZESZOWICAMI.

W środowej rozprawie przed sądem okręgowym w Krakowie przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami zakończono przesłuchiwanie oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają. — Następnie trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków. Zeznawała obsługa pociągu towarowego, który bezpośrednio przed pociągiem gdyńskim przejechał stację Krzeszowice, a następnie magazynier stacji kolejowej w Krzeszowicach Ziembiński. Na parę minut przed katastrofą Ziembiński obecny był służbowo w urzędzie ruchu i słyszał jak oskarżony krzyczał do telefonu: „Rany Boskie, dla pociągu 107 stój".

W dwie minuty później Ziembiński był świadkiem najechania maszyny pociągu wiedeńskiego na ostatnie wagony pociągu gdyńskiego.

Rabka

SEZON NARCIARSKI W PEŁNI.

Sezon zimowy w Rabce-Zdroju jest już w całej pełni. Szczególnie ożywiony jest ruch turystyczny narciarzy, wykorzystujących b. dobre warunki śnieżne.

Bawi tu wiele osób na wypoczynku, m. in. przybył tu J. E. ks. kardynał Kakowski.

Białystok

TAJEMNICZE ZWŁOKI W WOZIE.

Na szosie pod wsią Łubianka Stara w powiecie Wysoko-Mazowieckim stróże nocni zatrzymali wóz, w którym znaleziono zwłoki woźnicy Berka Biedzeniewicza z poderżniętem gardłem. Biedzeniewicz pochodził z Wysokiego Mazowieckiego i w drodze powrotnej z Białegostoku został w celach rabunkowych zamordowany przez nieznanych sprawców.

Zamiast przegranej — 50 złotych

Niektórzy gracze nie zrozumieli jeszcze, jak dalece dodatniem dla nich jest wprowadzenie wygranych 50-złotowych.

Poza listami, jakie w tej sprawie otrzymuje Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej, dowodem powyższego jest pismo, które w zeszłym tygodniu pewien gracz wystosował do jednego z pism codziennych; obszerna odpowiedź, udzielona przez to samo czasopismo, wyjaśnia sedno sprawy, nie od rzeczy jednak będzie uwypuklić dodatnie strony 50-złotowych wygranych w sposób bardziej poglądowy, widoczny.

Jeżeli porównamy ilość wygranych 30 i 31 Loterji, to widzimy, że:

wygrana	30 Lot.	31 Lot.
1.000.000	1	1
250.000	1	—
150.000	1	—
100.000	1	4
50.000	4	9
20.000	10	10
15.000	25	—
10.000	50	80
5.000	100	120
2.000	500	500
1.000	1000	1000
200	46116	46200
poc. 500	1000	1200
2.500	400	400
	49209	49524
pocieszenia po 50 zł	—	18515
	49.209	68.039

Z powyższej tabelki wynika, że gracz, który za los do IV klasy 31 Loterji płaci tę samą kwotę, jaką płacił w 30 Loterji, ma jednak wygranych, nie licząc wygranych 50-złotowych, więcej, niż w 30 Loterji.

Przyczyniło się do tego nietylko rozbicie wygranych wyższych od 100.000 zł na wygrane po 100.000 zł, lecz także podniesienie pewnych wygranych od 200 zł wgórę.

Niezależnie zaś od tego w 31 Loterji jest 18.515 wygranych po 50 złotych.

Czy te 50 zł są wygranemi, czy też nie?

Gracz, który rozumuje, że skoro za ćwiartkę do wszystkich czterech klas zapłacił 40 zł, zaś w ostatniej klasie wygrał 10 zł, to w sumie stracił 30 zł — jest w najzupełniejszym błędzie.

Te właśnie 18.515 losów miało być przegranych zupełnie, a wygrało cenę losu do 1 klasy następnej Loterji.

Może właśnie na ten los zakupiony za te 10 zł padnie w 1-szej klasie następnej Loterji wygrana 100.000 zł.

Czy taki gracz, który na 1/4 dostanie 20.000 zł, także powie, że w przeszłej loterji przegrał? Napewno nie.

Niechże więc gracze pamiętają o tem i wyrzekaniem nie psują swoich szans.

Kary za niewykupienie świadectw przemysłowych

Ze względu na ogólną sytuację gospodarczą, znaczna ilość przedsiębiorstw, zarówno handlowych jak i przemysłowych zmuszona jest wykupywać świadectwa przemysłowe dopiero w styczniu rb. Wobec powyższego Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie okólnika, polecającego podległym władzom skarbowym zaniechanie wdrażania dochodzeń karnych w wypadkach, gdy świadectwo przemysłowe zostało wykupione w terminie do dnia 1 lutego rb.

Programy radjowe

Sobota, dnia 19. 1. 1935 r.

6.45 Audycja poranna. — 12.10 Koncert Orkiestry Karasińskiego i Kataszka. — 13.00 Dziennik południowy.— 13.05 „Stare walce". (płyty). — 15.35 Przegląd giełdowy. — 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. — 16.30 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowisko p. t.: „Wesele Małgorzatki" pgł. Janiny Porazińskiej, z ilustracją muzyczną Władysława Macury. — 17.00 Koncert Zespołu Adama Hermana (Tr. z Krakowa). — 17.50 „Rośliny pokojowe w zimie" — odczyt (z cyklu „Dom i rodzina) wygł. p. Zofja Więckowska. — 18.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej — wygł. inż. Irena Niewodniczanka. (Tr. z Wilna). — 18.15 Recital skrzypcowy Zygmunta Freuermana. (Tr. z Krakowa). — 18.45 „Jak powstaje piękna książka". Reportaż Janusza Stępowskiego. — 19.00 Polskie pieśni ludowe w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. — 19.20 „Suwałki" — odczyt (z cyklu „Miasta i miasteczka Polski") wygł. dr. M. Stępowski. — 19.30 Piosenki w wykonaniu Ryszarda Marrofa (płyty). — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyczna mozaika karnawałowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i soliści. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" — 21.00 St.Moniuszko: Sonety Krymskie. W wykonaniu: I-go Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego i Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Tad. Czudowskiego i Adama Dobosza (tenor). — 21.45 „Prus w nowem oświetleniu" — szkic literacki — wygł. prof. Zygmunt Szwejkowski. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Polonia" — ork. Englendera. — 23.05 Loża Szyderców. — 23.35 Muzyka taneczna (płyty). — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji Wielka „Gastronomja".

PROGRAM PRÓBNYCH AUDYCYJ ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ W TORUNIU.

Sobota, dnia 19 stycznia 1935 r.

15,40—15,45 **Sygnał oraz zapowiedź programu (Toruń).** 15,45—16,30 Transmisja z Warszawy. Najnowsze nagrania na płytach. 16,30—17,00 Transmisja z Warszawy. Teatr Wyobraźni. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wesele Małgorzatki" p/g J. Porazińskiej w ilustr. muz. W. Macury. 17,00—17,50 Transmisja z Krakowa. „Muzyka północy" — Koncert w wyk. ork. Kameralnej pod dyr. Dr. D. Hermana. 17,50—18.00 Transmisja z Warszawy. „Rośliny pokojowe w zimie", odczyt wygł. p. Z. Więckowska. 18,00—18,10 Transmisja z Warszawy. „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej z Wilna". 18.10 do 18,15 **Życie kulturalne i artystyczne Torunia (Toruń).** 18,15—18,45 Recital skrzypcowy z Krakowa. Z. Feuermana, przy fortepianie J. Hoffman. 18,45—19.00 Transmisja z Warszawy. „Jak powstaje piękna książka". Reportaż J. Stępowskiego. 19,00—19,20 Transmisja z Warszawy. Pieśni w wyk. Z. Temnickiej, przy fort. prof. L. Urstein. 19.20 do 19,30 Transmisja z Warszawy. „Suwałki", odczyt wygł. Dr. M. Stępowski. 19,30—19,45 Transmisja z Poznania. Reportaż z fabryki „Centra". 19,45—19,50 **Program na dzień następny (Toruń).** 19,50—19,56 Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19,56 do 20,00 **Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń).** 20,00—20,55 Transmisja z Warszawy. Muzyczna mozaika karnawałowa, wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20,55—21,00 Transmisja z Warszawy „Jak pracujemy w Polsce".

M. G. EBERHARDT.

45)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

Wkręciwszy się w nie okropnemi, brunatnemi odnogami, zaczął się szamotać i buczeć jak oszalały. I mnie ogarnęło szaleństwo. Pamiętam, że, chcąc się go pozbyć, szarpałam za czepek i włosy dysząc ciężko, jakby nie wiem co.

W tej chwili usłyszałam krzyk. Ktoś wydzierał się w niebogłosy we wschodniem skrzydle, ale urwał momentalnie, jak zdławiony.

Poniechałam chrabąszcza, który uwolnił się, sama nie wiem jak, i wypadłam na korytarz. Lillian Ash wskazywała przed siebie ręką, krzycząc w niebogłosy.

— W pokoju Melady'ego! W pokoju Melady'ego!

Ellen, Nancy i Lillian pobiegły za mną. Zapaliłam światło, wpadłam do pokoju i stanęłam jak wryta.

U naszych nóg leżała w zwojach liljowego szyfonu Dione Melady, z czerwoną twarzą, z wywieszonym językiem i oczami wysadzonemi straszliwie nawierzch. Ale żyła, o czem świadczył świszczący, chrapliwy oddech.

ROZDZIAŁ VIII.

Zjawiła się zaraz policja, przeszukała szpital i nie znalazła nikogo, tylko tyle, że siatka w oknie wychodzącem na drabinę pożarną w naszem wschodniem skrzydle była otwarta, ale to nie mogło mieć znaczenia, bo gdyby kto tamtędy uciekł, tobym go przecież spotkała w korytarzu. Ale Ellen, ani Nancy, ani Lillian nie otwierały okna. W rezultacie doszłam do przekonania, że musiał to być zbieg okoliczności, nic więcej.

Nikt nie widział intruza, nikt nie wiedział o niczem, a histeryczna opowieść Dione była niemal niezrozumiała. Toteż nic dziwnego, że policja trudziła się napróżno. Szukała chińskiej tabakierki, ale zważywszy na rozmiary tego błękitnego cacka i ogrom szpitala, było to to samo co szukanie igły w stogu siana.

Przeniosłyśmy pośpiesznie Dione na łóżko i zastosowały sztuczne oddychanie i inne potrzebne środki. Posłałam Ellen, żeby zadzwoniła po dra Kunce'a, który musiał mocno spać, gdyż telefonistka dzwoniła do niego kilkakrotnie. Pewnie też ubranie się i telefon do policji zajęły mu trochę czasu, bo nim się wreszcie zjawił, Dione była już w normalnej formie. Ale język miała tak spuchnięty, że nie mogła poprostu mówić, a na szyi okrutne ślady dusicielskich palców. Obejrzałam je uważnie myśląc:

— Dwie ręce to zrobiły. Jedna nie mogła. To znaczy, że nie Ina Harrigan.

— Nic jej nie będzie — orzekł dr. Kunce. — Trzeba ją tylko strzec przed wstrząsem nerwowym.

Wbrew memu zdaniu kazał jej zrobić łagodny zastrzyk morfiny i przyglądał się temu, bawiąc się stetoskopem. Dione jęknęła, gdy wbiłam jej igłę w ramię i niemal momentalnie, jak to często bywa po morfinie, rozgadała się jak papuga. Trudno było coś zrozumieć z jej bełkotu, a nie mogliśmy jej uciszyć.

— Znalazłam flakonik, był pod materacem w łóżku ojca.

— Niemożliwe — zaprzeczył dr. Kunce, tracąc na chwilę układną równowagę. — Niemożliwe. Szukaliśmy wieczorem i nic nie było.

— Właśnie, że był — wykrztusiła Dione i opowiedziała całą rzecz bełkotliwie, ale o tyle zrozumiale, żeśmy coś z tego wyłowili.

Powtórzę to własnemi słowami.

Dione była pewna, że tabakierka jest ukryta w pokoju ojca, który chwalił się ze śmiechem przed nią i Courtem jak sprytnie zwinął w rulonik cienką kartkę, na której była wypisana formuła, i wsunął do tabakierki w ten sposób, że papier przylegl do owalnego wnętrza. Małżeństwo zaprotestowało przeciwko tak niepewnej kryjówce, mówiąc, że mając tylko jeden egzemplarz cennej formuły, powinno się go trzymać w banku, lub kasie ogniotrwałej. Na to stary Melady odparł gniewnie, że wie, co robi, że bezpieczniej, żeby on to trzymał przy sobie. Dione wywnioskowała ze słów ojca, że postanowił schować tabakierkę w swoim szpitalnym pokoju i była pewna, że nie pozwoliłby się zabrać drowi Harriganowi na salę operacyjną, nie wyszukawszy wpierw kryjówki.

— Ojciec wiedział, że Harrigan go nienawidził i że dałby za formułę Senjonu Bóg wie co — wybełkotała Dione i rozgadała się wesoło, ale z powolną emfazą, co jest właściwością działania morfiny.

Udała się więc do pokoju ojca. Była pewna, że policja przeoczyła tabakierkę, i nie omyliła się. Znalazła ją prawie bez szukania. Ale w tej chwili ktoś zgasił światło. I ktoś wszedł do pokoju. Nie usłyszała i nie zobaczyła, ale poczuła. I ten ktoś...

W tem miejscu musieliśmy ją chwycić za ręce, zapewniając, że jest zupełnie bezpieczna, że wszystko jest w porządku, że nie ma się już czego bać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POSTANOWIENIE. Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie na posiedzeniu niejawnem odbytem dnia 22 grudnia 1934 r. w sprawie odroczenia wypłat udzielonego Kazimierzowi Stiensowi, właścicielowi firmy: „Drogerja Centralna" w Wąbrzeźnie, postanowił przedłużyć termin odroczenia wypłat do dnia 27 marca 1935 r. 495

I. N. 1/31. 541

OGŁOSZENIE. W sprawie upadłościowej nad majątkiem spadkobierców po śp. Albinie Kopeckim, kupcu w Koronowie, wyznacza się termin celem zatwierdzenia sprawozdania końcowego b. zarządcy notarjusza Kosidowskiego przez obecnego zarządcę em. st. sekr. sąd. Graczyka z Koronowa i ustalenia wynagrodzenia i wydatków b. zarządcy, oraz członkom Wydziału Wierzycieli na dzień 29 stycznia 1935 r. godz. 10 przed tut. Sądem Grodzkim, pokój 15.

Koronowo, dnia 14 stycznia 1935 r.

Zl. 76-8. **Sąd Grodzki.**

Km. IV. 4526-34.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19 stycznia br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Groblowej nr. 27/29 w drogerji: 1 aparat fotograficzny Pahle Camera, 1 aparat fotograficzny Kodak, 2 aparaty fotograficzne Welta. 528

(—) Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

Rep. IV. 2993/34. 529

OBWIESZCZENIE
o terminie opisu i oszacowania nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu, Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 obwieszcza, że na dzień 11 lutego 1935 r. o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Zielnowo tom I. wykaz L. 24 i Dębiniec tom I. wykaz L. 10, właść. rolnik Feliks Wojciechowski, zamieszkały w Grudziądzu, Zielnowie powiat Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

1. R. H. B. 13. 515

OGŁOSZENIE. W tut. rejestrze handlowym dział „B" pod L. 13 przy firmie „Jurata" Uzdrowisko na półwyspie helskim w Juracie wpisano dziś co następuje: Dokumentem notarjalnym zarządu z dnia 29 grudnia 1934 r. Bolesławowi Zandbergowi w Juracie udzielono prokury z prawem działania w imieniu spółki łącznie z którymkolwiek z członków zarządu. Zl. 26

Puck, dnia 15 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Km. 4052 do 4057/34, 4065/34, 4096/34, 4088/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I., mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa 33, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 stycznia 1935 r. o godz. 10-tej rano** w Grudziądzu przy ulicy Kościelnej nr. 10 a następnie w Grudziądzu przy ulicy Dworcowej we fabryce mebli Rucińskiego odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maksymiljana Rucińskiego i do Alberta Engelbrechta w Grudziądzu, składających się z następujących kompletów: 1) pokój męski — meble forniera dębowa i fotele klubowe, 2) salon — meble mahoniowe, kanapy, fotele wyściełane pluszem łącznie z pianinem, 3) pokój jadalny — meble forniera dębowa, ciężko rzeźbione, szkła kryształowe, krzesła wyściełane skórą, 4) pokój panieński biały — sosnowy, łącznie z kanapą w stylu francuskim. Prócz powyższych kompletów sprzedawane będą różne przedmioty urządzenia domowego jak biurka, szafy do ubrań, leżanki, dywany, chodniki, toaletki, krzesła, umywalki, lampy, stoliki nocne, maszyna do szycia, firany, kotary, kapy, etażerki pod kwiaty, 14 stołów stolarskich, wazony, kałamarze, barometr, termometr, obrazy olejne, zegar stojący francuski i szereg przedmiotów porcelanowych, ze szkła rżniętego i kryształów, oraz inne przedmioty urządzenia domowego. Ruchomości powyższe ocenione zostały częściowo na kwotę 6.270,— zł., reszta zostanie oceniona przy sprzedaży. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu

Numer akt: Km. 981/34. 543

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 34 odbędzie się 2-go licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Zdebskiego, składających się z jadalni, obrazu i gramofonu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.540.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1935 r.

Zl. 12-8-K. **Komornik: (—) K. Tustanowski.**

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) owdowiały Jan Józef Hewelt, kowal, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Białej nr. 15, syn Jana Antoniego Hewelta, rolnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Połczynie powiatu morskiego i jego żony Marty z domu Vogt, zamieszkałej w Połczynie powiatu morskiego; 2) niezamężna Tekla Kloka bez zawodu, zamieszkała w Sopotach Wegnerstrasse nr. 18, córka Augusta Kloki, robotnika, zamieszkałego w Zelistrzewie, powiatu morskiego i jego żony Rozalji z domu Karschnia, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Zelistrzewie powiatu morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku. 539

Gdynia, dnia 17 stycznia 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Numer akt: Km. 1356/34. 525

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go Leszek Rościszewski, mający kancelarję w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Świecie, tom XXIII. wykaz L. 684, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 1.089,— z odsetkami i kosztami, przypadającej wierzycielce Kom. Kasie Oszczędn. pow. świeckiego w Świeciu od dłużników Zofji i Franciszka Kraskowskich i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Świecie, dnia 12 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) Rościszewski.

OGŁOSZENIE. W tut. rejestrze handlowym „A" wpisano dziś pod liczbą 190 firmę Prywatna Hurtownia Państwowego Monopolu Spirytusowego w Działdowie a jako właściciela firmy Wilhelma Pieszeka, kupca w Działdowie.

Działdowo, dnia 11 stycznia 1935 r. 531

Sąd Grodzki.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 377 wpisano w dniu 20 lutego 1934 r. firmę „ROLEKS", Eksport Produktów Rolnych Spółka z ograniczoną odpow. Celem firmy jest wytwarzanie, sprzedaż i eksport wszelkiego rodzaju produktów rolnych i spożywczych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Wspólnikami są: przemysłowiec Karol Rajmund Eisert z Łodzi; obywatel ziemski, Harry Eisert z Łodzi i kupiec Robert Drews z Bydgoszczy z tem, że każdy ze wspólników ma prawo samodzielnego podpisu i reprezentowania spółki. Umowę spółkową zawarto dnia 9 lutego 1934 r. na okres trzech lat z tem, że jeżeli na trzy miesiące przed upływem terminu nie nastąpi notarjalne wypowiedzenie umowy przedłuża się o dalszy rok.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Zl. 75-8. 540

OGŁOSZENIE. Do tut. rejestru handlowego dział „A" nr. 82 wpisano przy firmie M. Weber Wąbrzeźno, właściciel Michał Weber, że firma ta wygasła. 496

Wąbrzeźno, dnia 7 lutego 1934 r.

Sąd Grodzki.

Numer akt: Km. 985/34. 542

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1935 r. o godz. 10.00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 34, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Zdebskiego, składających się z urządzenia składowego oraz maszyny do pisania „Torpedo" oszacowanych na łączną sumę zł. 600,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1935 r.

Zl. 13-8-K. **Komornik: (—) K. Tustanowski.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 23 stycznia 1935 r. o godz. 10-tej rano sprzedawać będzie 1. Urząd Skarbowy w Grudziądzu, przy Pl. 23 Stycznia 8/10, w składnicy urzędowej: 2000 par bucików różnych gumowych, 5000 par kaloszy damskich i dziecięcych i 950 par różnych śniegowców damskich za ceny zaofiarowane. 532

Naczelnik Urzędu: (— Chwiałkowski.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy **za 10 słów.** Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Lubomski Wacław,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.